

Gazeta Współczesna

Proletariusze
wszystkich
krajów,
łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 198 (8586)

Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 30 sierpnia 1978 r.

Nakład: 128.976

A

Cena 1 zł

Posiedzenie Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 29 bm. rozprawiło się nad realizacją programu społeczno-gospodarczego rozwoju Krakowa w latach 1978—1980 oraz podstawowe kierunki działania w latach następnych.

Program ten, wytyczony przez cztery lata uchwalał Biuro Polityczne i podjętych w jej następstwie uchwałami Rady Ministrów, przewidywał dalszy, bardziej harmonijny rozwój społeczno-gospodarczy Krakowa, jednego z głównych w kraju ośrodków przemysłu, nauki i szkolnictwa wyższego, kultury i sztuki. Stwierdzono, że nakłady państwa dzięki ofiarnej pracy mieszkańców Krakowa i działalności krakowskiej organizacji partyjnej przyniosły wiele pomyślnych efektów zarówno w gospodarce jak i w dziedzinie infrastruktury

społecznej. Wzrosły zwłaszcza rozmiary budownictwa mieszkaniowego.

Realizacja wytyczonego programu w następnych latach wpłynie na przyspieszenie rozwoju społeczno-gospodarczego Krakowa, modernizację przemysłu, a zwłaszcza Huty im. Lenina, unowocześnienie jego struktury, przyniesie poprawę warunków mieszkaniowych i socjalno-bytowych mieszkańców, będzie sprzyjać rozwojowi nauki i postępu technicznego, umocni rolę Krakowa, jako ważnego ośrodka kultury narodowej.

W kolejnym punkcie, Biuro Polityczne rozprawiło się nad problemami związanymi ze specjalizacją produkcji w gospodarstwach indywidualnych. Stwierdzono, że dotychczasowy rozwój specjalizacji przyczynił się do umocnienia postępu technicznego, uruchomienia wielu rezerw produkcyjnych oraz rozszerzenia kooperacji z państwem i spółdzielczymi gospodarstwami rolnymi.

Biuro Polityczne zaakceptowało przedsięwzięcia rządu w zakresie rozszerzenia i doskonalenia pomocy państwa dla gospodarstw podejmujących specjalizację produkcji, m.in. w postaci dogodnych kredytów na inwestycje produkcyjne i pełniejszego zapewnienia w środku produkcji i materiałach budowlanych.

Podkreślono przy tym potrzebę rozwijania działań zmierzających do lepszego wykorzystania rezerw i możliwości produkcyjnych wszystkich gospodarstw rolnych. Zalecono również dalsze usprawnianie skupu m.in. poprzez rozszerzenie bezpośredniego odbioru produktów rolnych z zagród oraz podniesienie poziomu usług produkcyjnych.

Pierwszy statek w bazie rudowej Portu Północnego

GDANSK (PAP) — Dokerzy Portu Północnego rozpoczęli eksploatację nowego stanowiska obsługi statków — tymczasowej bazy żłobowej wygospodarowanej na powstającym obecnie, 3-cim, bierze przyszłej bazy rudy. W bazie zaumował pierwszy statek — M/S „Uniwesytet Warszawski” z ładunkiem 38 tys. ton sorka. Dokerzy część ładunku przetransportują elewatorami pływającymi na mniejsze statki M/S „Szczecin” i M/S „Sławno”.

Polsko-indonezyjskie rozmowy gospodarcze

JAKARTA (PAP) — W Indonezji przebywał na zaproszenie rządu tego kraju minister Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej Jerzy Olszewski. Przeprowadził on rozmowy z ministrami: Spraw Zagranicznych M. Panggabeanem — Górnictwa i Energetyki Subroto — Rolnictwa S. Hadisaputro oraz Handlu i Spożycielstwa R. Prawiro.

Dokładano oceny dotychczasowego rozwoju stosunków gospodarczych między oboma krajami. Stwierdzono, że obecny poziom i zakres wymiany handlowej i współpracy gospodarczej nie odzwierciedla istniejących możliwości i zainteresowań obu stron. Wskazano, że istnieje sprzyjające warunki dla rozwoju kooperacji przemysłowej, współpracy w rybołówstwie oraz — w szczególności — w rozbudowie górnictwa wędrownego Indonezji.

Na zakończenie wizyty min. J. Olszewski został przyjęty przez prezydenta Indonezji gen. Suharto.



Do kampanii cukrowniczej gotowa jest już cukrownia w Ketrinie. Rozpocznie sezon około 20 września. Wszystkie urządzenia są już przygotowane: trwają prace kosmetyczne. Na zdjęciu: przy maszynach myjących buraki. CAF — Moroz — telefoto

Międzynarodowa załoga kosmiczna kontynuuje lot

MOSKWA (PAP) — Korespondent PAP, Władysław Knycepl, informuje: Międzynarodowa załoga ze statku orbitalnego „Salut - 6” — „Sojuz - 29” — „Sojuz - 31” w składzie Władimir Kowalok, Aleksander Iwanzenkow, Walerij Bykowski i kosmonauta NRD Sigmund Jaehn, kontynuowała we wtorek program badań i eksperymentów, przewidzianych w programie lotu.

Swoją pracę kosmonauci rozpoczęli o godz. 8.00 czasu moskiewskiego. Zgodnie z programem badań i eksperymentów, Władimir Kowalok i Aleksander Iwanzenkow przy pomocy specjalnego instrumentu medycznego pobrali próbki krwi, które dostarczone będą na Ziemię celem przeprowadzenia laboratoryjnych analiz.

Na załadowanych w „Salucie - 6” urządzeniach „Spław - 01” i „Kriстал” zakończono we wtorek dwa eksperymenty w dziedzinie kosmicznego materiałoznawstwa, opracowane przez specjalistów ZSRR i NRD. Eksperymenty określone nazwą „Berolina” mają na celu zbadanie wpływu stanu nieważkości na przebieg procesów technologicznych i właściwości uzyskiwanych materiałów.

ciąg dalszy na str. 2

VII Festiwal Sztuk Pięknych w Warszawie

WARSZAWA (PAP) — Wystawa ilustrująca tendencje realistyczne w współczesnej sztuce otwiera 30 września br. VII Festiwal Sztuk Pięknych, jako pierwszą z serii z wiodących imprez tego ogólnopolskiego przeglądu, w którym biorą udział ok. 60 artystów plastyków z całej Polski. Festiwal, organizowany co dwa lata przez Stowarzyszenie warszawskich plastyków, w tym roku wprowadza wiele interesujących innowacji. Jedną z nich będą tak zwane „akcje plastyczne” odbywające się w pomieszczeniach wystawowych i na ulicach. Ciasną grupą plastycznych prowadzących od „Zaczaj” do „Zmierzchni” dawnego domu Jankowskich, a obecnie WAREXPO, będzie wyznaczony specjalnie na ten cel przygotowany plakat i inny znak. W ramach festiwalu przewidziano również wystawę „Dobroć trzecia ich część, oraz walbrzyskiego i suwalskiego, w których zdołano skosić ok. 40 proc. dobrze planujących w tym roku zbóż. Padające od czterech dni niemal ciągłe deszcze w woj. jeleniogórskim oraz powaleniu blisko połowy zbóż jeszcze bardziej utrudniło i spietrzyło prace żniwne.

Mini-radio z „Diory”

WAŁBRZYCH (PAP) — Taśmowy montaż zakładu odbiorników turystycznych w Nowej Rudzie — filii ZR „Diory” w Dzierżoniowie (woj. wałbrzyskiego) opuszcza ostatnio pierwsza partia trzyzakresowych (fale: długie, średnie, UKF) przenośnych odbiorników radiowych o nazwie „Biwak”.

„Biwak” skonstruowany z myślą o turystach z latwością mieszczący się w kieszeni skafandra lub w plecaku waży zaledwie 500 gramów. Ogółem do końca br. zakłady dostarczą do sklepów w całym kraju ok. 70 tys. sztuk tych odbiorników.

Katastrofalna powódź w Bangladeszu

DELHI (PAP) — Jak donoszą z Dhaki, katastrofalna powódź w południowo-zachodniej części Bangladeszu pochłonięła dalszych 18 śmiertelnych ofiar. Na skutek klęski żywiołowej ucierpiało ogółem ponad 30 milionów mieszkańców tego kraju.

Według oficjalnych danych, w nurtach wzbieranych rzek zginęło w ciągu ostatnich tygodni 98 osób, z czego 90 w okręgu Rajshahi. Wody Gangesu i Mahanadwy zalatywały w tym okręgu 95 tys. hektarów gruntów, straty materialne wyniosły 6,6 mln dolarów.



**PROGNOZY
DLA WOJEWÓDZTWA
białostockiego, łomżyńskiego
i suwalskiego.**
Dziś — zachmurzenie duże, z ułaskami przelotnymi, okresami opady deszczu. Temperatura maksymalna 12—14 st., minimalna 6—8 st. C. Wiatry umiarkowane z kierunków zachodnich.
JUTRO — nadaj przełomne opady deszczu, chłodno.
IMBIENNY: Róży, Szczepnego. (r)

Zaprzysiężenie nowego rządu Portugalii

LIZBONA (PAP) — Prezydent Antonio Ramalho Eanes zaprzysiężył we wtorek nowy rząd portugalski — trzeci rząd konstytucyjny od obalenia faszystowskiego reżimu. Po przednim rząd, kierowany przez socjalistycznego premiera Mario Soaresa, został zdymisjonowany przed miesiącem, na skutek rozbieżności zdągnięć między ministrami, poszczególnych ugrupowań.

Chińskie działa ostrzeliwują Wietnam

LONDYN (PAP) — Nowozelandzki dziennik poranny „The Dominion” potwierdza fakty bezpośredniego udziału wojskowego Pekinu w wojnie w strefie granicznej rozciągającej się wzdłuż granicy między Wietnamem a Laos, wspomniany dziennik pisze, iż z jednostkami wojsk kambodżańskich współpracują żołnierze chińscy, obsługujący ciężką artylerię. Dziennik podkreśla również, że Pekin pomógł Kambodży rozbudować jej siły zbrojne z 3 do 20 dywizji.

Na rzecze Rabe w Dobychach powstaje zbiornik o pojemności 130 mln m sześciu, przeznaczony dla opatrzenia Krakowa i pobliskich miast w wodę pitną. Zakonczenie inwestycji planowane jest na 1981 rok.

NA ZDJĘCIU: Stanisław Chudzik w czasie zbrojenia sekcji wlotowej zapory. CAF — Rybak — telefoto

Przed rozmowami w Camp David

Sztynne stanowisko Izraela

LONDYN, WASZYNGTON (PAP) — Rząd Izraela zakończył przygotowania do zbliżającego się spotkania w Camp David z udziałem prezydenta USA, Jimmy'ego Cartera, prezydenta Egiptu Anwara Sadata i premiera Izraela Menachema Begin. Po posiedzeniu gabinetu Begin jasno dał do zrozumienia, iż jego rząd nie przygotował żadnych nowych alternatywnych rozwiązań w stosunku do tzw. izraelskiego planu pokojowego, przewidującego utrzymanie izraelskiej kontroli i obecności wojskowej na okupowanych terenach zachodniego brzegu Jordanu i strefy Gazy. Plan ten, jak wiadomo, został odrzucony w ub. roku przez stronę egipską. Begin odpowiedział przecząco na zadane przez jednego z dziennikarzy pytanie, czy jest gotów zrezygnować z izraelskich roszczeń do suwerenności nad zachodnim brzegiem Jordanu.

Śmiertelny kontratak pszczoł

BONN (PAP) — Rój pszczoł w Graben koło Karlsruhe (RFN) zaatakował i uśmiercił 89-letnią kobietę. Jak informuje policja, starszka przyniosła do pasieki, pracującemu tam synowi świeżej wody do kąpieli. Kiedy dwie pszczoły ukaśliły ją, rozszedzona zaczęła rozpaczać owady i bić je ręką. Był to sygnał dla całego roju do rozpoczęcia kontrofensywy. Owady szczelnie obsiadły kobietę i zakłuiły ją. Lekarzowi mimo usilnych starań nie udało się uratować jej życia.

Dyktatura Somozy dobiega końca?

BUENOS AIRES, NOWY JORK (PAP) — Doniesienia, jakie napływają z Managui, wskazują na dalsze osłabienie pozycji dyktatora Nikaragui, Anastasio Somozy, którego dni — zdaniem wielu komentatorów — są policzone. W poniedziałek wierna gen. Somoze gwardia narodowa ogłosiła oświadczenie stwierdzające, że zlikwidowano spisek wojskowy — „cywilny” mający na celu obalenie prezydenta Somozy. Według komunikatu, uczestnicy spisku zostali aresztowani. Miarodajne źródła w gwardii — w skład której wchodzi zarówno wojsko jak i policja — podają, że aresztowano 85 członków gwardii, w tym 12 oficerów, a przewidziane są dalsze aresztowania.

W Managui podkreśla się, że rozłam w armii nikaraguańskiej poważnie zagraża reżimowi rodziny Somozów, sprzymierzonej niemal nieograniczoną władzę w Nikaragui od ponad 40 lat. Od 1959 r. gwardia narodowa, będąca ostoją reżimu, stanowiła monolit.

Od ub. piątku w Nikaragui trwa strajk powszechny, który kierowany przez wszystkie partie opozycyjne reprezentujące różne ugrupowania od lewicy do konserwatystów, poparty przez izbę handlu skupiającą przedstawicieli prywatnego biznesu. Uczestnicy strajku powszechnego w Nikaragui



ciąg dalszy na str. 2

Wzmożony wysiłek rolników

WARSZAWA (PAP) — Wzmożony wysiłek rolników i mechanizatorów rolnictwa oraz ofiarą pomoc młodzieży, żołnierzy, a w wielu regionach także załóg zakładów

pracy oraz operatywne działania organizacji i instytucji obsługujących rolnictwo dają oczekiwane rezultaty. Mimo niezwykle trudnych warunków atmosferycznych, częstych opadów deszczu i znacznego ochłodzenia, wspólnym wysiłkiem zdołano dotychczas skosić przeszło trzy czwarte zbóż oraz zwieźć z pół ponad połowę tegorocznych, lepszych niż przed rokiem plonów.

Najbliższy okres będzie dla rolnictwa i obsługujących go instytucji i organizacji również trudny, a być może jeszcze trudniejszy. Synoptycy nie

czestnie spisku zostali aresztowani. Miarodajne źródła w gwardii — w skład której wchodzi zarówno wojsko jak i policja — podają, że aresztowano 85 członków gwardii, w tym 12 oficerów, a przewidziane są dalsze aresztowania.

W Managui podkreśla się, że rozłam w armii nikaraguańskiej poważnie zagraża reżimowi rodziny Somozów, sprzymierzonej niemal nieograniczoną władzę w Nikaragui od ponad 40 lat. Od 1959 r. gwardia narodowa, będąca ostoją reżimu, stanowiła monolit.

Od ub. piątku w Nikaragui trwa strajk powszechny, który kierowany przez wszystkie partie opozycyjne reprezentujące różne ugrupowania od lewicy do konserwatystów, poparty przez izbę handlu skupiającą przedstawicieli prywatnego biznesu. Uczestnicy strajku powszechnego w Nikaragui



ciąg dalszy na str. 2

Ponad 1000 szkół polonijnych na świecie

WARSZAWA (PAP) — Początek roku szkolnego, kiedy miliony polskich dzieci rozpoczynają kolejny rok nauki, przypomina również o ich rówieśnikach z licznych środowisk naszych rodaków zamieszkałych na różnych kontynentach. Polonia przywiązuje dużą wagę do rozwijania wśród młodzieży znajomości języka polskiego oraz ojczywej historii i geografii — ważnych elementów umacniania więzi młodego pokolenia z „krajem przodków”.

W ramach szkolnictwa prowadzonego przez różne organizacje i stowarzyszenia polonijne znajdują się placówki o charakterze wyższym i średnim, ale najbardziej powszechny zasięg ma szkolnictwo o poziomie podstawowym. Szkoły polonijne są zróżnicowane pod względem form prowadzonych zajęć, poziomu nauczania, liczby uczniów i nauczycieli, pomieszczeń lekcyjnych, wyposażenia, a także czasu przeznaczanego na naukę w języku polskim. Liczebność ich jest różna, począwszy od zespółów kilkusetosobowych — do tak wielkich jak np. blisko 800-osobowa Szkoła im. Tadeusza Kościuszki w Chicago.

Oblicza się, że na całym świecie działa obecnie ponad 1000 tego typu polonijnych placówek oświatowych. Prowadzone są na różnych poziomach wieku i umiejętności, a typowy czas nauki — to 3 godz. tygodniowo.

Śmiertelny kontratak pszczoł

BONN (PAP) — Rój pszczoł w Graben koło Karlsruhe (RFN) zaatakował i uśmiercił 89-letnią kobietę. Jak informuje policja, starszka przyniosła do pasieki, pracującemu tam synowi świeżej wody do kąpieli. Kiedy dwie pszczoły ukaśliły ją, rozszedzona zaczęła rozpaczać owady i bić je ręką. Był to sygnał dla całego roju do rozpoczęcia kontrofensywy. Owady szczelnie obsiadły kobietę i zakłuiły ją. Lekarzowi mimo usilnych starań nie udało się uratować jej życia.

Radziecki poduszkowiec doświadczalny

MOSKWA (PAP) — W ZSRR rozpoczęto badania nad pierwszym doświadczalnym pojazdem pasażerskim na poduszce magnetycznej. Wagon o wadze 16 ton utrzymywany jest nad powierzchnią toru przez potężne magnesy na wysokości 10 milimetrów. U podstaw konstrukcji systemu leży zasada wykorzystania siły oddziaływania magnetycznego między podłożem wagonu z drogi, po której się on porusza. Fala magnetyczna wytwarzana przez specjalne silniki elektryczne wprawia

Nowości z Zakładów im. Kasprzaka w Warszawie.

NA ZDJĘCIU: magnetofon M 3401 SD KONCERT — planowane uruchomienie produkcji II kwartału przyszłego roku. CAF — Rybczyński — telefoto

Nowości z Zakładów im. Kasprzaka w Warszawie.

NA ZDJĘCIU: magnetofon M 3401 SD KONCERT — planowane uruchomienie produkcji II kwartału przyszłego roku. CAF — Rybczyński — telefoto

Z zagranicy

Papież
Jan Paweł I

Wybór kardynała Albino Lucianiego na papieża wywołał zdziwienie obserwatorów wydarzeń w Kościele. Zaskoczenie było tym większe, że nawet najlepiej zorientowani anawcy problemów watykańskich w ogóle nie brali pod uwagę kandydatury dotychczasowego patriarchy Wenecji. W ciągu kilkunastu dni jakie upłynęły od śmierci Pawła VI do rozpoczęcia konklawe, układano listy prominentów kościelnych, tzw. „papabili”, którzy jakoby mieli największe szanse wyboru. Wśród nich nazwisko Albino Lucianiego pojawiało się bardzo rzadko. Nie miał on bowiem za sobą znaczącej kariery dyplomatycznej w aparacie Stolicy Apostolskiej, ani też nie pełnił dotychczas ważnych, kierowniczych funkcji w kurii rzymskiej. Do momentu wyboru na papieża Luciani był tylko jednym z 19 członków — kardynałów Kongregacji Sakramentów i Kultu Bożego.

Licząc obecnie 66 lat Albino Luciani przed dwudziestoma laty — w roku 1958, w początkach pontyfikatu Jana XXIII — został wysłany na biskupa i objął zwierzchnictwo niewielkiej diecezji włoskiej Vittorio Veneto (liczącej ok. 270 tys. wiernych; dla porównania archidiecezja w Mediolanie liczy ok. 3,5 mln wyznawców) i pozostawał na tym stanowisku do roku 1969, po czym Paweł VI mianował go arcybiskupem — patriarchą Wenecji. Było to dlań dużym awansem, lecz nie musiało predestynować go do odegrania roli w Kościele jako człowieka, ponieważ patriarchat wenecki, jakkolwiek ma wysoką rangę tytularną w systemie hierarchii rzymskokatolickiej, to jednak jest stosunkowo niewielką jednostką administracji kościelnej, obejmującą ok. 420 tys. wiernych.

Te i inne czynniki powodowały, że Albino Luciani nie figurował wśród „papabili” mających szanse wyboru na papieża. Ponadto utrwalili się poglądy, że na papieża w obecnej sytuacji nie będzie mógł być wybrany ani skrajny konserwatysta ani też nabyt radykalny reformator. Tymczasem ostatnio we Włoszech urabiano Lucianiemu opinie tradycjonalisty, mimo że nie podawano żadnych przekonujących faktów, które zarzut ten mogłyby potwierdzić.

Dzisiaj, kiedy się zaczęły wzrosło zainteresowanie osobowością Lucianiego i kiedy jego biografia poddaje się gruntownemu studium, jeden fakt zmienną sprzed kilku lat zasługuje na baczna uwagę. W dniu 5 marca 1973 roku odbył się w Watykanie konsystorz (czwarty z kolei za pontyfikatu Pawła VI), na którym papież mianował 30 nowych kardynałów. W tej liczbie również Albino Lucianiego. Był to najważniejszy konsystorz Pawła VI, który przyczynił się do istotnych zmian w układzie sił na najwyższych szczeblach hierarchii kościelnej. Liczba kardynałów wzrosła wtedy do 145 i stała się największą w historii Kościoła. Po tym konsystorzu liczba kardynałów pochodzących z nominacji Pawła VI zwanych „montinianiskimi” wzrosła do 95. W większości byli oni obecni na konsystorzu; wśród nich arcybiskup Luciani został szczególnie wyróżniony. Na liście nowo mianowanych kardynałów jego nazwisko figurowało na pierwszym miejscu i jemu też powierzono wygłoszenie przemówienia do papieża w imieniu wszystkich nowych „montinianiskich” purpuratów.

Przemówienie to było obfite w treści i porównywane dzisiaj do testamentu Pawła VI wskazuje na daleko idące zbliżenie w ujęciu podstawowych problemów Kościoła i jego stosunku do świata współczesnego. W swym przemówieniu Luciani m.in. mocno zaakcentował pryncypialność wszystkich dokumentów ogłoszonych przez Pawła VI i uchwalił II Soboru Watykańskiego oraz poddał surowej krytyce tych ludzi Kościoła, którzy stanęli w opozycji wobec papieża Montiniego i atakowali go z dwóch stron: konserwatywnie i radykalnie — konserwatywnie, Luciani powiedział m.in.: „Potrzeba rzeczywistej trudnej sytuacji, gdyż ty i ja mówimy się o zwołaniu II Soboru Watykańskiego, a jednocześnie o rzeczach, których Vaticanum II nie zadoławało”.

Należy tu wyjaśnić, że I Sobór Watykański obradował w ubiegłym wieku (1870) i utwierdził tradycjonalizm w Kościele, do uchwalił tego soboru odwołują się dziś zwolennicy konserwatyzmu (m. in. błynny arcybiskup francuski Marcel Lefebvre) i przeciwstawiają jego postanowienia reformatorskim uchwałom II Soboru Watykańskiego.

Odcinając się od konserwatyzmu i stając zarazem w obronie uchwał Vaticanum II, Luciani poruszył w swym przemówieniu kilka problemów, które Pawłowi VI leżały na sercu, m. in. problem ekumenizmu oraz pokój. Wobec działalności Kościoła w ogóle i dyplomacji papieskiej w szczególności. Luciani gorąco opowiedział się za ugrunтовывaniem przyjaźni Kościoła katolickiego z innymi kościołami i religiami, a następnie mocno zaakcentował potrzebę współdziałania katolików z niekatolikami w obronie i tworzeniu pokoju.

Przemówienie Lucianiego miało charakter wystąpienia programowego, utrzymane było w duchu jak najbardziej „montinianiskim” i być może 12 już wtedy Luciani uzyskał szansę przejęcia w przyszłości najwyższego zwierzchnictwa w Kościele.

Trzeba jeszcze zwrócić uwagę na to, że równoległe z czwartym konsystorzem, który wyniósł Lucianiego do godności kardynalskiej, Paweł VI dokonał istotnych zmian personalnych w kurii rzymskiej, wycofał z niej wtedy dostojników kościelnych zaangażowanych w aparacie kurialnym jeszcze w okresie pontyfikatu Piusa XI i Piusa XII, nie mogących pogodzić się z Vaticanum II. Przesunięcia personalne przeprowadzone wówczas przez Pawła VI były największe jakich kiedykolwiek jednorazowo dokonano w kurii rzymskiej. Jednocześnie na czwartym konsystorzu Paweł VI ogłosił modyfikację przyszłego konklawe, co z wcześniejszym porządkiem prawa głosu kardynałów, którzy przekroczyli wiek lat 80-ciu, stworzyło sytuację, w której kardynałowie „montinianiskich” zyskali w ostatnim konklawe wyraźną przewagę, i jak się okazało, byli dość jednomyślni w elekcji nowego papieża, skoro wybrali go już w pierwszym dniu głosowania.

Tak oto wydarzenia sprzed pięciu lat torowały drogę do rozstrzygnięć, które na tron pałacu wyniosły dostojnika kościelnego zdolnego do spektakularnego poparcia i obrony linii Pawła VI w jednym z ważnych momentów w najnowszej historii Kościoła.

W pierwszym orędziu oraz w publicznym przemówieniu wygłoszonym do wiernych zgromadzonych na Placu św. Piotra — w niedzielę 27 sierpnia — nowy papież oznajmił, że będzie kontynuował działalność swych dwóch poprzedników, co ma symbolizować obojętność wobec imienia Jana Pawła I. Zapowiedział „kontynuację wysiłku ekumenicznego oraz prowadzenie w dalszym ciągu spokojnego i konstruktywnego dialogu na rzecz wzajemnego poznania się między ludźmi, również z tymi, którzy nie podzielają naszej wiary”. Jan Paweł I dodał, że sprzyjał będzie „wszystkimi chwałobnym i dobrymi inicjatywom mogącym służyć ochronie i umacnianiu pokoju w niespokojnym świecie”. Te zapewnienia mają dużą wartość i mogą napawać nadzieją, że śmierć Pawła VI nie będzie stanowić przerwy w ciągłości konstruktywnych działań Watykanu na arenie międzynarodowej.

Jednakże napięcie w naszych czasach, jakkolwiek formalnie jest wyrażone w Kościele, nie jest w pełni rozwiązane. W szerszym niż dawniej zakresie. Toteż jest rzeczą bardzo interesującą, jakie decyzje personalne podejmie nowy papież już w pierwszej fazie swego pontyfikatu.

STANISŁAW MARKIEWICZ

Różnych rzeczy może w sklepie brakować, ale proszę sobie wyobrazić, co by się działo, gdyby raptem przetrwano dostawy mleka. Mleko jak chleb jest artykułem pierwszej potrzeby. Statystyczny rolnik wypija codziennie trzy czwarte litra mleka. Mleko, jak żaden inny środek spożywczy, zawiera niemal wszystkie witaminy.

Pijemy mleko dużo i z roku na rok coraz więcej. Przed dwudziestoma laty na głowę ludności wypadło u nas 230 litrów rocznie, a obecnie — ponad 270 l. W tej klasyfikacji nie mamy sobie równych na świecie. Mniej wypijają mleka nawet Finowie, Szwedzi i Duńczycy (220—260 litrów) uważani za koneserów tego zdrowego i odżywczego płynu, a także Amerykanie, Szwajcarzy, Niemcy itd.

Na pewno mleko lubimy i doceniamy jego walory odżywcze. Ale i chyba dlatego spożył je tak wyśkle, bo mleko u nas jest tanie. Litra mleka pełnego kosztuje sześć razy mniej niż litra piwa. Za mleko płacimy w sklepach o ponad 1/4 mniej niż państwo rolnikowi w skupie.

TYLKO WĘGIEL CENNIJSZY

Jesteśmy też potentatem, jeśli chodzi o produkcję mleka na jednego mieszkańca. W tej klasyfikacji z 480 l zajmujemy szóstą lokatę w świecie (przeciętna 97 l), a wyprzedza nas tylko Nowa Zelandia (ponad 2 tys. l), Dania, Holandia, Francja i Szwajcaria.

Także w globalnej produkcji mleka plasujemy się w czołówce. Roczna wartość „mlecznej rzeki” w Polsce wynosi około 100 mld złotych. Jeśli do tego dodamy wartość ponad 5,5 mln sztuk urodzonych co roku cieląt to okaże się, że roczna produkcja krajowego stada krów wynosi 110 mld złotych. Z naszych surowców z mlekiem konkuruje może tylko węgiel, z tym, że udział polskiego węgla w światowej produkcji jest siedmiokrotnie wyższy niż mleka, lecz wartość jest większa tylko o około 60 proc. Ze statystyki zatem wychodzi, że nasze krowy są bardzo cenne.

Opinia ta wymaga jednak pewnego zweryfikowania, jeśli spojrzeć na wydajność mleczną krów. W rankingu światowym lokujemy się nisko, dokładnie na 19 miejscu. Przeciętnie od krowy uzyskujemy rocznie 2,7 tys. l mleka, podczas gdy w przodujących krajach wydajność wynosi około 6-7 tys. l. Ślabe krowy dają półtora, dwa tysiące l mleka, zarodowe — 5—8 tys. l, a rekordzistka świata blisko 20 tys. l.

Pogłowie krów na świecie ustabilizowało się na niezmiennym poziomie od kilkunastu lat, a w niektórych krajach nawet maleje. Na przykład w Szwecji w ciągu minionych 15 lat ilość krów zmniejszyła się o ponad 40 proc., w USA i Finlandii — o 28 proc., w Czechosłowacji i Austrii — o 5 proc., w NRD — jest cały czas tyle samo. Produkcja mleka w tych krajach wzrosła w analogicznym okresie (poza Szwecją i Finlandią) w granicach od 8 do 30 proc. U nas natomiast w tym

samym czasie pogłowie krów wzrosło o 2 proc., zaś produkcja o niecałe 20 proc. Rzecz w tym, iż roczny przyrost mleczności krów w Polsce wynosi średnio 34 l mleka, podczas gdy w tamtych krajach — 50—60 l, a w USA na przykład — 100 l.

PRACOCHLONNE,
ALE ATRAKCYJNE

Niska produktywność naszych krów spędza sen z powiek hodowcom i naukowcom. Utrzymanie krowy jest przecież kosztowne i pracochłonne. Jedna dorosła sztuka zużywa więcej paszy niż roboczy koń, przeciętnie dwa razy tyle co wołec oraz 3—4 razy więcej niż tucznik. Zatem kosztem rozwoju hodowli trzody i bydła opasowego, a więc produkcji mięsa, utrzymujemy wysokie pogłowie krów, bo te dają mniej mleka niż powinny, mniej niż gdzie indziej.

Chów krów wymaga dużych nakładów pracy. Powiem więcej: nie ma innych zwierząt wymagających tyle wokół siebie roboty, co dojne krowy. Przeważa u nas ciągle udoj ręczny, a więc większą z 6 milionów sztuk rano i wieczorem do człowieka.

Dziennie krowa żera do 50 kg paszy soczystej. Pół biedy latem, gdy przebywa na pastwisku, ale przez większą część roku — od października do połowy maja — stoi w oborze i wtedy trzeba wrzucić do koryta każdej krowy pół kwińtala kiszonki i buraków, 10 kg siana, kilka kg ospyki. Dochodzi pielęgnacja, dodatkowa opieka przed i po wycieleniu, podzwanie ściółki, przyniesienie wody. To wszystko sprawia, że chętnych do hodowli

oczekuje jeszcze 45 tys. ha. Zbóż, głównie owsa i jęczmienia. Ponad dwie trzecie ziarna znajduje się w stodołach i magazynach. Na ukończeniu są zbiory w okolicach Siemiatycz, Mielnika, Nurca i Białowieży. Najwięcej zbóż stoi na polach koło Dąbrowy Białostockiej, Jaswi i Jasionówki. Państwowe Gospodarstwa Rolne przekroczyły półmilion prac ziemnych, ale miewają spore problemy z zebraniem słomy. I tu każda pomoc z zewnątrz przyda się bardzo.

W Łomżyńskim — podobnie jak gdzie indziej — kapryśna pogoda zahamowała tempo prac. Na polach rośnie jeszcze około 40 tys. ha zbóż, najwięcej w południowej części województwa w gminach: Andrzejewo, Czyżew, Wysokie Mazowieckie i Sokółka a więc tam, gdzie gleby są zwilżone i siewy były znacznie opóźnione. Do zakończenia żniw potrzeba przynajmniej tygodnia dobrej pogody.

Skorzystamy przy okazji z okazji najbliższych dni zapowiadają ocieplenie. Niezbędne jest zespolenie wszystkich sił do pomyślnego zakończenia żniw. Kółka rolnicze będą na nowo układać harmonogramy prac, bo wcześniej stały się nieaktualne. Od sprawności i rzetelności świadczenia usług — z czym nie zawsze jest dobrze, o czym przekonują nas coraz częściej listy i telefony do redakcji — też będzie zależał tegoroczny plon. Warto także przeanalizować możliwości lepszego wykorzystania prywatnego sprzętu żniwnego i rozszerzenia pomocy międzyzwiązkowej. Tkwią tu spore rezerwy.

W Białostockim na ziele (haka)

Wydłużone dni
na polach

Najpilniejszą obecnie sprawą jest zakończenie siewu rzepaku. W województwie suwalskim do zasiańa pozostało jeszcze 1200 ha, w Białostockim — ponad 3000 ha. Ponieważ ostateczny termin agrotechniczny mija pojutrze, można się spodziewać, iż wszyscy rolnicy, którzy zadeklarowali uprawę rzepaku, z zobowiązania się wywiąza. Przelotne deszcze i wilgotna gleba nie przeszkadzają przecież w siewach a nawet ułatwiają kosiowanie i wschody tej rośliny.

Równie ważne — w chwilach niepogody — jest nadrobienie zaległości w przeprowadzeniu uprawek poźniowych. Teraz właśnie nastąpi najsłabszy moment do wykonania podorywek i wapnowania ściernisk. Jak dotąd najlepiej z szansy tej korzystają rolnicy łomżyńscy, którzy wysłali trzecią część planowanej ilości wapna. Podorywkę zrobiono na co piątym hektarze.

Jaka jest aktualna sytuacja w pracach żniwnych? Najtrudniejsza oczywiście w województwie suwalskim. Ze 188 tys. ha czterech zbóż około 35

proc. plantacji po ostatnich obfitych deszczach wygległo. Skoszono dotąd zboże z blisko 100 tys. ha, zwieziono natomiast z 25 tys. ha.

Władze administracyjne tego województwa uważają sytuację za wyjątkowo trudną. Różny stopień dojrzałości zbóż oraz wysoka wilgotność ziarna ogranicza możliwości zastosowania całego sprzętu mechanicznego, zwłaszcza kombajnów. Liczy się więc każda para rak. Doceniając powagę chwili, wojewoda wydał decyzję o skierowaniu 71 samochodów z PKS i STW do przewozu ziarna.

Pracownicy administracji terenowej oraz jednostek gminnych skierowani zostali do niekwalifikowanych prac żniwnych. W sukurs rolnictwu przysłał żołnierze z woj. suwalskiego oraz z innych rejonów kraju, a także ochotnicze hufce pracy. Codziennie — głównie w PGR — pracuje kilkaset osób sporą przedsięwzięciem rolnych. Ocena jest, że nawet przy takim wsparciu, żniwa w tym województwie nie zakończy się wcześniej jak za dwa tygodnie.

W Białostockim na ziele



Przy kapryśnej pogodzie najszybszą maszyną jest konna kosiarka. Liczy się też każda para rak.

Fot. R. Sieńko

krów jest coraz mniej, wskutek czego za mleko trzeba płać producentom coraz więcej. Na obniżenie podaży mleka nie możemy bowiem pozwolić.

I istotnie, mleka skupujemy coraz więcej. Przeciętny przyrost skupu mleka w ostatnich kilku latach wynosił 5 proc., co w produkcji zwierzęcej jest wynikiem bardzo dobrym. Decydujące znaczenie odgrywa tu korzystne ceny płacone hodowcom bydła mlecznego, a ponadto — co nie jest bez znaczenia — za mleko płaci się co miesiąc. Taka stała pensja w wysokości 8—9 tys. złotych (przeciętnie rolnik sprzedaje od krowy około 1500 l mleka razy 6 zł za litr) finansowo stabilizuje gospodarstwo rolne.

MLECZNE PROGI

Wypada się zastanowić, dlaczego nasze krowy dają tak mało mleka. Nie zorientowany powie, że posiadamy — tak jak Holendrzy —

MLEKO
JAK CHLEB

krowy czarno-białe, a więc typowe mleczenie, że i tak i pastwisk mamy pod dostatkiem, zatem problem z paszami odpada. Niby racja, lecz sprawa istnieje.

Pierwsza poprzeczka, którą trzeba pokonać w wysiłku za światową czołówką, to uszlachetnienie rasy krów. Pozornie przeważa u nas czarno-biała, ale np. w województwach białostockim, suwalskim i łomżyńskim, a także w całej południowej części kraju, więcej jest krów tak zwanych bezrasowych oraz czerwonych, niż nieb. Te sztuki mają niejako zakodowaną w genach górną granicę mleczności na poziomie 2,5—3 tys. l mleka, a przeciętna wynosi mniej niż 2 tys. Są one przystosowane do marnych warunków odchowu: niewiele wymagają, ale i niewiele dają.

Wymiana stada bezrasowego na sztuki szlachetne trwa u nas kilkanaście lat. Proces ten napotyka na ogromne trudności; przede wszystkim należałoby całkowicie wyeliminować z hodowli osobniki meskie bezrasowe, by nie były używane do rozrodu. Tymczasem kwinie u nas dzikie krycie krów, wskutek czego

ilość bydła bezrasowego, mało wartościowego, maleje bardzo wolno.

Ważną rolę w uszlachetnianiu bydła odgrywa sztuczne nasienie. Inseminacja objęta w kraju ponad 90 proc. krów, lecz cieląt pochodzących ze sztucznego zapłodnienia mamy nie więcej jak 75 proc. Ile dokładnie — nie wiadomo, gdyż po pierwszym nieudanym zabiegu niektórzy rolnicy mieli ponownie przywołać inseminatora, „zatrudniają” będącego pod ręką buhaja, częstokroć byle jakiej wartości.

Inna sprawa, że poziom usług inseminacyjnych nie jest u nas wysoki. Znaczący odsetek inseminatorów to rolnicy, traktujący swą pracę jedynie jako okazję do uzyskania dodatkowego dochodu, nie w pełni doceniający rolę, jaką spełniają. Punkty inseminacyjne nie są właściwie wyposażone; najbardziej odczuwany jest brak telefonów oraz środków lokomocji. Dopóki kontakt między usługodawcą a usługobiorcą nie będzie błyskawiczny, dopóty nie postawimy inseminacji na wysokim poziomie. Krowa z rują może czekać kilka — najwyżej kilkanaście godzin, potem — bywa za późno. Tracimy wtenczas mleko i mięso.

TECHNIKA ROZSTRZYGA

Z nie najlepszymi wynikami nasieniania, z niską produktywnością krów, ścisły związek z poziomem żywienia. Większość pogłowia bydła była niedokarmiona, zwłaszcza na przednówku oraz w zimie. W Polsce dla statystycznej krowy przygotowuje się na okres jesienno-zimowy około 30 kwińtali pasz soczystych, tj. kiszonek, buraków, wysłodków. Potrzeby wynoszą minimum 50 kwińtali.

Nie zadowala też jakość pasz. Co czwarta próbka karmy dla bydła badana w stacjach chemiczno-rolniczych dyskwalifikuje całą partię pasz. Nie są to wcale wyniki reprezentatywne dla wszystkich pasz, gdyż ze złych przym. kiszonek raczej próbek się nie pobiera. Należy więc sądzić, że dobre pasze stanowią nie więcej jak połowę wszystkich zasobów.

Czy można powiedzieć, że rolnicy nie potrafią sporządzać dobrych pasz? Niewątpliwie części producentów obce są zasady nowoczesnej gospodarki paszami. Ale ta grupa stanowi w sumie niewielki odsetek całości. Śmiem twierdzić, że gdzie indziej jest pesz pogrzebany. Niedostatek usług produkcyjnych i ciągle słabe wyposażenie naszego rolnictwa w technikę (maszyny, melioracje, wodociągi, energię, mała mechanizacja) jest przysłowiowym językiem u wagi. Które na przykład kółko rolnicze zapewni w ciągu jednego dnia ścięcia, dajmy na to kukurydzy z 1 ha, i sporządzenie z niej przymy. kiszonki, zgodnie z wymogami racjonalnej gospodarki paszowej?

Tak więc niska produktywność naszych krów to suma niedomagań rodzimego rolnictwa i przemysłu wspomagającego gospodarkę żywnościową. Pokonanie wszystkich poprzeczek pozwoli zbliżyć się do światowej czołówki producentów mleka.

HENRYK KIN



Gdzie nie wiejdzie kombajn tam radzi sobie traktor, w ostateczności pozostaje kosa. Fot. Z. Lenkiewicz

KAWALEK CODZIENNOŚCI

Nie słyszy się u nas o wielkich aferach, a w każdym razie nie za często — o których głośno w bogatych krajach Zachodu. Uspokojenie środków produkcji spowodowało, że nie ma u nas miejsca nie tylko dla Al Capone, ale także Onassisa. No i chwala Bogu. Co nie oznacza, że znów wszyscy bez wyjątku jesteśmy bez jakichkolwiek szans. Tak źle na szczęście nie jest. U nas korupcja nie jest groźna w swoich pojedynczych przypadkach, lecz w masie, jak wszystko bowiem ulega demokratyzacji, jeśli nie objęta jeszcze milionów, to na pewno bliskość tego celu. Przez swój demokratyzm stała się czymś pospolitym, znużającym. Jest nie tylko tolerowana, uświęcona niejako towarzyskim konwenansem, ale na co dzień wręcz nie dostrzegana.

Czy jest aktem korupcji, a więc czymś niemoralnym, jeśli gościa z centrali (słowo

wane, lepiej lub gorzej, ma się rozumieć. Tak więc każda większa instytucja, mała ma też swoje ambicje, gmina, miasto i województwo jest na takie nagie i niespodziewane wizyty właścicieli przygotowana. Stylowa dach, gdzieś nad uroczym strumykiem, bądź nad cichym jeziorem, w głębi lasu, z dala od wściekłych turystów, wyposażona we wszystkie zdobycze współczesnej cywilizacji — zawsze czeka w pogotowiu. Bo nasz dzisiejszy rewizor — tamten gogolowski byt, jak wiemy, tylko ofiarą szczególnego zbiegu okoliczności — jeździ ostatnio niczym koczownik z całą rodziną. Ma się rozumieć nieoficjalnie, ale ktoś to wie, gdzie się kończy nieoficjalność, a zaczyna oficjalność, czyli kontrola.

No i co, nikogo ten proceder nie doprowadził do bankructwa? A no nie, bo tego rodzaju usługi wszyscy świadczą wszystkim, nikt nie jest tylko usługobiorcą, ale —

Rewizor

„centrala” rozumiem szeroko: dla gminy będzie to województwo; dla przedsiębiorstwa ktoś ze zjednoczenia, dla województwa oczywiście osoba z Warszawy itp.), zaprosimy na obiad, poczęstujemy kieliszkiem wódki! Dalibóg, nie wiem. A ponieważ wszyscy nie wiemy, to za następną wizytą ośmielamy się pójść żądzielko do przodu. I już nasz gość, mimo nawet obowiązków służbowych, godzi się z przyjacielskich pobudek, naturalnie, poświęcić nam cały dzień i dobry kawalek nocy. Na nasz koszt oczywiście. Każda jednostka administracyjna, każda instytucja ma takich swoich „przyjaciół”, przy czym ich liczba ostatnio niepokojąco rośnie.

W tym wszystkim najbardziej żalostne jest to, że nasz przyjaciel po prawdzie to niewiele może, a im mniej może, tym więcej się podpira różnymi znajomościami, coraz to strzela jakimś głośnym nazwiskiem w wersji zdrobniałej, co naturalnie robi piorunujące wrażenie.

Instytucja „nasi przyjaciele” kwiłnie więc w najlepsze, trzeba więc było ująć to zjawisko w karby organizacyjne. Co jak co, ale lubimy mieć wszystko zorganizowane.

surwowe są wymogi sprawiedliwości społecznej — przynajmniej od czasu do czasu bywa także usługodawcą. Tak więc wszyscy wychodzą na swoje — rzemieślnik i naczelnik, dyrektor i ekspedientka w sklepie mięsnym, prezes i wizyta lekarza.

Czasem owa korupcja przybiera formy niemal żałosne żebrać. Miałem kiedyś kolegę, który szczególnie upodobał sobie zakłady przemysłu rolno-spożywczego. Za każdą wizytą deklarował swoją dobrą wolę nie omieszkując na zakończenie przytomnie podsunąć: wrzucić tam coś do bagażnika, żona i dzieci się ucieszą...

Ta moralność kleju staje się tak powszechna, że wszyscy zaczynamy się do siebie lepić.

Powiedziałem wyżej, że na skutek włączonych operacji: ty — mnie; ja — tobie wszyscy wychodzimy na swoje. Ale to nie jest prawda. W większości przypadków zawsze tam, kiedy w grę wchodzi grubszą gratyfikację — fundatorem jest państwo, a więc my wszyscy.

SĄSIAD

UWAGI O PRACACH PRZESTĘPSTWA



KONIEC WAKACJI

CAF — Moroz

MIEDZY NAMI—TURYSTAMI

Pomaleńku kończy się masowy powrót z wakacji. Kończą się zatem turystyczne lato, bo — niestety — tak się u nas dzieje, że lato turystyczne Polaków jest kilkanaście dni krótsze od lata kalendarzowego. 1 września wszyscy Polacy są już zwykle w domach przy normalnej, codziennej krzątaniu.

Z jakimi nastrojami kończymy lato?

Stanowczo za dużo deszczu — oto odpowiedź, która pada bez namysłu. Rzeczywiście, w tym roku słońca było znów jak na lekarstwo, a on decyduje przede wszystkim o nastrojach. Gdy świeci słońce — wszystkie małe i wielkie dokuczliwości turystycznego lata są nieważne, ale gdy go nie ma? Wtedy dokuczliwości jakby rosły w oczach, jakby ogromniały! Psują nastrój, pryska humor! Prócz słońca, nie wszędzie na wysokości zadania stanęli organizatorzy turystyki. Pisyaliśmy o tych problemach, zaczynając wiosną, niemal dzień w dzień. Będziemy nadal pisać. Zawodził też handel, zawodziły usłu-

kach znaczną część odpowiedzialności za rozwój turystyki bierze państwo, przy istotnym współudziale licznych organizacji społecznych — ze związkami zawodowymi na czele. Nadzwyczajną intencją państwa jest, żeby organizacja wypoczynku nie była tylko i wyłącznie prywatną sprawą obywatela. Państwo więc, jak tylko może, spieszy każdemu obywatelowi z pomocą, np. w formie dopłat do różnych form wypoczynku urlopowego, a także inspirowała różnymi środkami potrzebę uprawiania turystyki. Nie dziwnego więc, że w ciągu tak krótkiego czasu, bo nie więcej niż kilkunastu lat, turystyka urosła do rangi wiel-

wię także środowiska turystycznego i jego zagospodarowania dla potrzeb dzisiejszych oraz jutrzejszych. Artykuł w lipcowym numerze organu KC PZPR — „Nowe Drogi” nt. ochrony środowiska naturalnego, przedstawiając liczne zagrożenia atmosfery, wód, ziemi i roślinności, musi wezwać do wielkiego czynu także i turystów. Trzeba bowiem wiedzieć, że obszar turystyczny „kurczy się” pod wpływem działalności przemysłowej. Ci, którzy na szlaku turystycznym składają holdy przyrodzie, potrafią się szczerze zachwycać każdym kwiatkiem, ci sami ludzie często są współodpowiedzialni za emisję ton pyłów

WRAZ Z MASOWYM POWROTEM

gi, chociaż — co należy podkreślić — intencje przed sezonem były szlachetne, a słowa piękne. „W tym roku będzie na pewno dobrze!” — ta obietnica typowa dla sytuacji przedsezonowej nie zawsze była pomyślna przez organizatorów turystyki jako odpowiedzialne zobowiązanie.

W tym jednak roku można mieć nadzieję, że obietnice dotyczące turystyki będą bardziej poważne, a to z prostych przyczyn, że w tym — jak zapewne zauważyliśmy — z Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki wyodrębnił się Główny Komitet Turystyki, który z większym zdecydowaniem ma oddziaływać na rzeczywistość. Te nadzieje potęguje dodatkowo fakt, że na szefa komitetu, a więc na szefa całej polskiej turystyki, została powołana kobieta. Od tej chwili o nastrojach wioznych z wakacji, obok słońca będzie decydować ona — minister Andrzejewska — ze swoim sztabem.

Turystyka — że przypomnimy na pożegnanie lata oczywistą prawdę — jest dziedziną niesłychanie ważną, tak ważną, jak każda inna dziedzina życia społecznego. Można i należy postawić ją na miejscu równorzdnym obok oświaty, ochrony zdrowia, bezpieczeństwa pracy, zabezpieczenia na starość itd. W naszych socjalistycznych warun-

kiej dziedziny społeczno — ekonomicznej i stała się obecnie artykułem pierwszej potrzeby. Dostęp do turystyki, jej poziom — w nowym odczuciu — współczesnego pokolenia — rzuca na poziom życia i decyduje o opinii na temat stopy życiowej.

Turystyka — powiada się — jest przecież sprawą 35 milionów Polaków.

Rzeczywiście, tylko że turystyka ciągle była problemem sezonowym, czyli problemem wówczas, kiedy zaczyna wiosną przegrzewać słońce. Dopiero wtedy jeden z wieków organizatorów turystyki zaczyna się budzić. Dlatego też chociażby skarg w listach do redakcji, że bałagan itd. Turystyka musi się stać dla organizatorów jednakowo ważnym problemem w sezonie, jak i poza sezonem. W organizacji turystyki nie może być okresu martwego, ulgowego, w organizacji turystyki zamknięcie jednego sezonu znaczyć winno otwieranie drugiego.

Wiele jest jeszcze kapitalnych problemów w dziedzinie turystyki — kapitalnych z punktu widzenia każdego człowieka, jak i społeczeństwa — jako całości. Na czoło wysuwa się zdecydowanie problem ochrony środowiska naturalnego, a

do atmosfery, za zanieczyszczenie rzek. Niekiedy nasz stosunek do przyrody, do środowiska naturalnego, wydaje się niezrozumiały. Czasami wygląda na to, że znaczna część naszego społeczeństwa nie widzi wręcz przyrody. Coraz mniej jest rzek i jezior nadających się dla turystyki, a Wisła — poczynając gdzieś od Krakowa — już dla turystyki nie istnieje.

Baza turystyczna też czeka na dobrego gospodarza. W tej dziedzinie zapanowała tzw. psia budka, która speści najłatwiejsze rejon — uznane za kłopotliwy przyrody. Trzeba położyć kres tej „radosnej twórczości” budowlanej, a także budowaniu np. chat górskich na Mazurach i nad morzem.

Turystyka samochodowa — to kolejna sprawa i wcale nie ostatnia.

Najważniejsze jest jednak to, że obecnie mamy już wyraźne sprzeciwienie listę konieczności: bardzo pilnych i mniej pilnych. Mamy już za sobą okres dyskusji teoretycznych o turystyce, o tym, czym ma być, natomiast wala się nam na głowę bardzo konkretne problemy, które ograniczają turystykę. Turystyka staje się w ten sposób bardzo ważną sprawą.

(Interpress)

JERZY KOCHAŃSKI

„... gdziekolwiek jesteś Panie Prezydencie...”

We wrześniu na ekrany kin wchodzi nowy film polski „... gdziekolwiek jesteś Panie Prezydencie...”. Opowiada o Stefanie Starzyńskim, ostatnim prezydencie przedwojennej Warszawy, który nie opuścił stolicy w tragicznych dniach września 1939 r., pozostając w mieście i organizując jej cywilną obronę. Mówił o tym prezydentowi państwa słowami, które posłużyły za tytuł filmowi, zrealizowanemu przez znakomitego Andrzeja Trzosa-Rastawieckiego.

W nie mniejszym stopniu niż Starzyński, bohaterem filmu jest ludność Warszawy i jej heroizm w tym dramatycznym okresie. Dzięki specjalnym zabiegom formalnym film sprawia wrażenie autentycznego dokumentu; wykorzystano zresztą materiały archiwalne będące w posiadaniu Wytwórni Filmów Dokumentalnych oraz pozostawione

przez amerykańskiego dziennikarza Juliana Bryana, który przebywał w Warszawie do czasu kapitulacji miasta.

Scenariusz filmu jest dziełem Władysława Terleckiego i Andrzeja Trzosa-Rastawieckiego, zdjęcia — Zygmunt Samosiuka, muzyka — Jerzego Maksymiuka. W roli prezydenta Starzyńskiego — Tadeusz Łomnicki, a nadto grają: Halina Łabanowska, Henryk Czyż, Józef Konieczny, Andrzej Polkowski, Jacek Recknitz. Film zrealizowano w Zespole Filmowym „TOR”.

W Białymstoku uroczysta premiera filmu — 12 września w kinie „Pokój”; w Suwałkach — na ekranie w dniach 19—21 września, w Łomży — 14—16 września; w Augustowie i Giżycku — 26—28 września, w Elku — 20—22 września. (D.G.)



REJS PRZYJAŹNI

(6)

Z Rostowa nad Donem do Nowoczerkaska jedzie się dwupasmową, nową szosą. Po jej obu stronach ciągną się pasy zieleni. A tuż za nimi równinne, kołchozowe i sowchozowe pola, na których królują niepodzielnie pszenica. Obecnie w obwodzie rostowskim wiele uwagi poświęca się zalesianiu. Powstają pasmowe skupiska zieleni, przecinające południowodnieckie i salskie stopy. A trzeba wiedzieć, że jeszcze do niedawna lasy występowały tylko na północy obwodu, resztę zajmował step. Zalesienia i zadrzewienia powinny korzystnie wpłynąć na klimat.

Kozacy, wolni ludzie

NOWOCZERKASK — to miasto stosunkowo młode. Założone w 1804 roku nad rzeką Aksaj, dopływem Donu, przez wiele lat pełniło głównie funkcje administracyjne i usługowo — handlowe. Za władzy radzieckiej przekształciło się w znaczący ośrodek przemysłowy. W tutejszych zakładach wyrabia się — między innymi — elektrowozy, obrabiarki, maszyny górnicze, materiały budowlane, chemikalia. Nowoczerkask stał się także ważnym ośrodkiem oświatowym i naukowym (3 wyższe uczelnie, 10 instytutów naukowo — badawczych).

Muzeum Kozactwa Dońskiego. W bogatej, przejrzystej ekspozycji ukazano historię naddoneckiego kraju, burzliwe dzieje zamieszkujących go ludzi, ich życie, zwyczaje i obyczaje, kulturę, odtwarzając ich środowisko naturalne.

Zwiedzając muzeum możemy odtworzyć pradzieje tych ziem. Gdy przed tysiącami lat z północy ruszyły łowcy, zatrzymał się dopiero w okolicach średniego Donu. Wraz z nim przed zimnem uchodził na południe nasz przaprzodkowie. I tutaj w dorzeczu Donu i jego dopływów znaleźli schronienie. Nad brzegiem Morza Azowskiego, w pobliżu Taganrogu, archeologowie odkryli miejsca zamieszkania pierwotnego człowieka.

Dwa i pół tysiąca lat temu nad Donem, a także nad brzo-ami, Azowskiego i Czarnego Morza, żyły plemiona Skifów. O ich odwadze i waleczności

pisał rzymski historyk Herodot. Zmarłych Skifów grzebano w kurhanach. Do mogił wkładali przedmioty, którym miały posłużyć się za życia. Około 400 takich kurhanów zachowało się do naszych czasów w delcie Donu. W wielu z nich uczeni znaleźli glina- naczynia, wyroby z żelaza i brązu, brzoń, reszki ziarna. Niektóre z tych znalezisk można zobaczyć w muzeum. W 1959 roku w kurhanie „Pleci Braci” znaleziono 1270 przedmiotów ze złota. A po nad ogromną ilość ceramiki, wyrobów ze srebra, żelaza i brązu.

W następnych stuleciach naddoneckie stopy zamieszkiwały różne koczownicze plemiona, które napadały na sąsiednią Ruś. Walczyli z nimi książęta Światosław, Jarosław Mądry, Igor Światosławowicz i inni. Najcięższe boje staczano z Polowcami w XII wieku. O nich pisze niemały autor w „Słowie o Puklu Igora”.

Mniej więcej od XVI wieku zaczyna się historia dońskich Kozaków. Z powodu coraz większego ucisku feudalnego chłopów i miejsc plebejusze uchodzali na tereny Ukrainy i południowo — wschodniej Rosji. To oni obsadzili oba brzo- Donu i dali początek dońskie-

mu kozactwu. Zbiegowie sami nazywali się Kozakami — wolnymi ludźmi. Cechowała ich odwaga. Żyli początkowo w wyspach, w widłach rzek, niedostępnych miejscach. Zajmowali się w pierwszym okresie, głównie myślistwem i rybo- łówstwem.

Kozacy dońscy szybko stworzyli własną, dość demokratyczną organizację wojskową. O wszystkich ważniejszych sprawach decydowało zebranie — koło wojskowe. Wybie- rało ono atamanów i starszy- znę, którzy tworzyli radę woj- skową. Ale i tu, nad cichym Donem, Kozacy nie znaleźli spokoju. Często napadali na nich Tatarzy i Turcy. W od- we: Kozacy wyprowadzili się lekkimi łódkami ku brzegom Krymu i Turcji, zadawali do- tkliwe ciosy swoim wrogom, zdobywając przy okazji bogate łupy. Spełniał więc Kozacy ważną rolę w obronie połud- niowych granic rosyjskiego państwa. Dlatego korzystali ze specjalnych przywilejów i od- rębności.

Z czasem jednak następow- ło zróżnicowanie klasowe wśród dońskich kozaków. W XVII wieku starszyzna koza- ka, która najwcześniej czerpa- ła z doświadczeń łupów w czasie wypraw na Tatarów i Tur- ków, zaczęła przechodzić na osiadły tryb życia. Byli to tzw.

Kozacy niżowi. Jednocześnie powstawał tzw. gołota, osiadła głównie nad górnym Donem. Byli to biedniejsi Kozacy, któ- rzy pracowali najemnie u starszyzny.

Gołota była siłą napędową licznych powstań kozackich i chłopskich, w tym największe- go — S. Razina. Zbrojnie wystąpił Kozacy na początku XVIII wieku pod dowództwem K. Buławina przeciwko uka- zał im wydawanie zbiegłych chłopów. Po stłumieniu tego powstania władze carskie za-

też używały do tłumienia powstań narodowych i ruchów rewolucyjnych.

W miarę nasilenia się walki z carskim samoderżawiem, zaczęły się pogłębiać antago- nizmy klasowe wśród doń- skich Kozaków. W czasie Re- wolucji 1905 roku w wielu pułkach występował przeciw- ko starszyźnie. Domagali się wybieralności oficerów. W rewolucji lutowej Kozacy za- jęli wroga postawę wobec ca- ratu. Biedota kozacka odegra- ła ważną rolę w zwycięstwie władzy radzieckiej nad Do-

niem. Ale później wielu Koz- aków wystąpiło przeciwko Ar- mii Czerwonej, służąc w kontrrewolucyjnych oddzia- łach Kaledina, Denikina, Kras- nowa.

Tu, nad Donem, toczyła się wtedy ostra walka klasowa, w tym także w łonie samego ko- zactwa. Barwnie opisał to M. Szolochow w „Cichym Donie”, a także M. Serafimowicz w „Żelaznym potoku”. Wiele szeregowych Kozaków stop- niowo zaczęło przechodzić na stronę władzy radzieckiej. Stworzyli oni najlepsze od- działy kawalerii Pierwszej Ar-

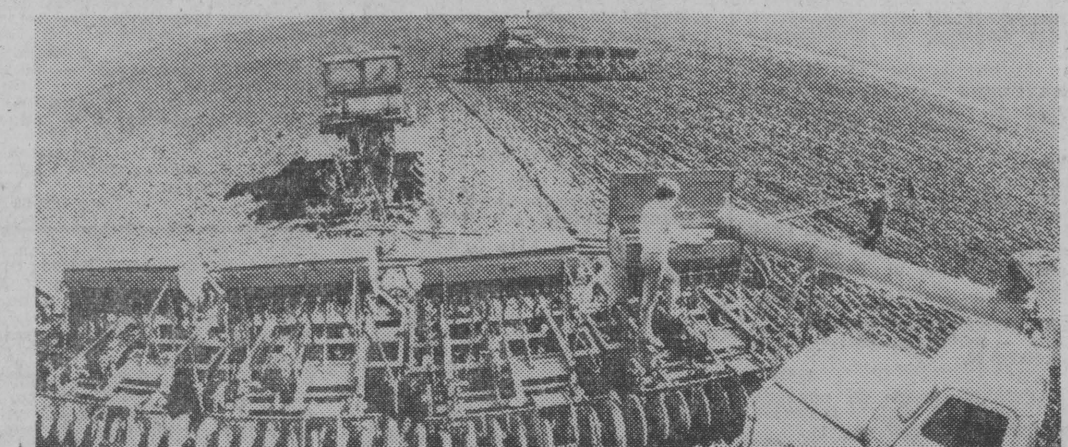
mii Konnej, dowodzonej przez S. Budionnego, która odegrała ważną rolę w rozgromieniu kontrrewolucji. Również w czasie Wielkiej Wojny Ojczy- znej walczyli w Gwardyjskim Kawalerskim Korpusie Kozackim. Dzielnie bili się Kozacy w lic- nych partyzanckich oddzia- łach.

Nowoczerkaskie muzeum u- kazuje patriotyczne i postępo- we tradycje dońskiego ko- zactwa, jego historyczny wkład w obronę kraju, udział w pow- staniach ludowych i rewolu- cyjnych wystąpieniach. Moż- na tu także zobaczyć wytwory bogatej kultury ludowej Ko- zaków, a więc stroje, cerami- kę, meble, narzędzia pracy, brzoń.

W nowoczerkaskim muzeum zwiedzający mogą również za- poznac się z przemianami społeczno — gospodarczymi i kulturalnymi naddoneckiego kraju w okresie władzy ra- dzieckiej. Do chutorów wko- rzysta nowoczesna technika. Potomkowie dońskich Koz- aków przesiadli się z koni na traktory i kombajny. Wiele z nich przeniosło się do miast, podjęło pracę w przemyśle, górnictwie, transporcie.

Ale i nie zapomina się także o historii, niezwy- kle barwnej i burzliwej. Szczególną opieką otacza się kulturę ludową, stworzoną przez dońskich Kozaków. Jak jest ona bogata, można naj- lepiej się przekonać zwiedzając nowoczerkaskie muzeum.

STANISŁAW ŚWIERAD



Na pola kołchozów i sowchozów wkroczyła nowoczesna technika. Wiele maszyn rolniczych, w tym kombajnów, produkuje się w obwodzie rostowskim.

Działacz nie urzędnik?

Fluktuacja w tej grupie pracowników sięga 15 proc. rocznie. Tak jest w woj. białostockim. Część awansuje, ale znaczne grono odchodzi zniechęcone przeciętnością, ich zdaniem, obowiązkami.

W wyniku reformy tere- nowych organów wia- dzy i administracji pa- Ństowej — jak wiemy — na szczeblu województw powstały biura do obsługi rad narodo- wych, ich prezydium, komisji i radnych, w gminach i miast- tach natomiast funkcje te po- wierzono inspektorom podpo- rzadkowym — odnośnie do przewoźniczego rady.

Zadania inspektorów obej- muje, rzeczwiście, szeroki wachlarz działań, wśród któ- rych niezmierznie ważną jest ich rola jako pomocników przewoźniczego, prezydium i radnych, a także samorządu mieszkaniowego, ogniw PZPR. W związku z tym powinni być inspektorzy nie tylko biegli w dziedzinie obsługi techniczno- kancelaryjnej, ale przede wszystkim wyposażeni w zdolności organizatorskie oraz umiejętność pracy z ludźmi. Słowem, inspektor nie może być urzędnikiem, musi być działaczem. Powinien znać śro- dowisko, jego problemy, mieć wiedzę społeczno — polityczną po to, by to wszystko wyko- rzystywać w pracy z organa- mi przedstawicielskimi. Jak wynika z praktyki, właśnie te funkcje sprawiają im z zasady więcej trudności niż sama ob- sługa kancelaryjna, bo tej można się łatwiej nauczyć niż wypracować w sobie cechy po- żądane dla działacza.

W świetle powyższego nale- żałoby na rzeczono stanowiska dobrać osoby o wykształce- niu już dyspozycyjnych orga- nizatorskich. I z tym są trudności, zwłaszcza, że kan- dydatami do sprawowania tej funkcji w gminach, a szczegó- nie małych, bywają najczęs-

ciej młode dziewczęta, prze- ważnie absolwentki liceów o- gólnokształcących bez doś- wiadczenia w pracy z ludźmi. Pracownikami technicznymi, to one często bywają dobry- mi, ale nie od razu takimi sa- mymi działaczami.

Chociaż działania nie zaw- sze można nauczyć, to jednak pomocne zarówno dla jednego i drugiego kierunku pracy in- spektorów bywają kursy or- ganizacyjne przez Biuro Woje- wódzkiej Rady Narodowej, w czasie których uczestnicy po- glebiają wiedzę na temat istoty i problematyki pracy rad na- rodowych oraz techniki za- łatwiania spraw z nimi zwi- anzanych. Praktyką są także re- jonowe spotkania szkoleniowe tej grupy pracowników, po- przedzane wizytacją pracow- ników Biura WRN. Spotkania odbywają się w rejonie raz do roku i połączone są z omówie- niem konkretnych uchybień w działaniu inspektorów. Dużą także pomocą, jak twierdzą sami zainteresowani, jest „In- formator działacza rady narodo- wej” wydany niedawno przez „Książkę i Wiedzę”.

Zarówno z owych spośka- jak i naszych rozmów w terenie wynika, że niezau- leżnie od już wymienionych problemów niejakie kłopoty sprawia inspektorom współ- praca z administracją. Do ich bowiem, inspektorów, zadań należy nadawanie biegu de- czyjom podjętym przez organa przedstawicielskie, kompleto- wanie odpowiedzi i interwe- ncja w wypadkach nietermino- wego czy niewłaściwego za- łatwiania. Egzekwowanie od administracji tych obowią- zków napotyka na charaktery- styczne trudności w wypadku rejonowych jednostek gospo- darczych, nie mających na miejscu, w gminie, swojej sie- dziby. Czasami trzeba uciekać się do pomocy ich instytucji nadzornych, ale często dla za- łatwienia sprawy wystarczy konsekwencja i stanowczość inspektora. Zatem jeszcze raz to samo: inspektor musi czuć swoją pracę.

(1b)

Meteorologiczne wróżby

Jaki będzie wrzesień?

Wrzesień jest w naszym klimacie pierwszym miesiącem jesieni. Występuje już wyraźne ochłodzenie. W ciepłym wrześniu średnie temperatury wynoszą od 18 st. w pierwszej dekadzie do 12 st. pod koniec miesiąca. W czasie chłodnego września temperatury mogą wynosić od 15 st. na początku miesiąca do 8—9 st. pod koniec. Przeciętny wrzesień to — ok. 16 st. w pierwszych dniach i ok. 11 st. pod koniec miesiąca.

Wrześniowe kontrasty

Średnie temperatury wrześniowe kształtują się różnie w zależności od rejonu kraju. Średnia miesięczna dla września wynosi w Suwałkach 12,1 st., na Helu 14,0 st., w Warszawie 13,4 st., we Wrocławiu 14,2 st. Zdarzały się również tempera- tury wyjątkowo wysokie. 1 września 1951 r. notowano w Su- wałkach 29,8 st., na Helu 7 września 1951 r. było 30,7 st., w Warszawie 3 września 1953 r. termometry wskazywały 31,4 st., a we Wrocławiu 7 września 1958 r. temperatura wynosiła 31,6 st. Występują też anomalie chłodów. W Suwałkach 26 września 1956 r. było —0,5 st., na Helu najniższą temperatu- rą 3,4 st. notowano 27 września 1960 r. W Warszawie 30 wrze- śnia 1960 r. było —0,3 st., a we Wrocławiu 29 i 30 września 1959 r. —1,8 st.

Natomiast wrzesień jest miesiącem bardziej suchym niż li- piec i sierpień. Średnia opadów wynosi: w Suwałkach — 55 mm, na Helu — 63 mm, w Warszawie — 42 mm i we Wrocła- wiu — 40 mm. Zdarzają się opady bardzo intensywne, np. w najbardziej deszczowym wrześniu spadło w Suwałkach 176 mm deszczu, a we Wrocławiu 105 mm. Były jednak lata, kie- dy w ciągu całego miesiąca opady w Suwałkach nie przekro- czyły 25 mm, a we Wrocławiu 1 mm.

Pierwsze dni jesieni

We wrześniu zaczyna się kalendarzowa jesień. W tym roku jej początek przypada na 23 września godz. 10 min. 26. Ostat- ni dzień kalendarzowego lata i pierwszy dzień jesieni mogą być bardzo różne. Najwyższe temperatury w ostatnim dniu lata notowano w 1947 r. we Wrocławiu, gdzie termometry wskazywały 31,3 st. W Warszawie najcieplejszy przełom lata i jesieni był w 1936 r. kiedy notowano 26,8 st. są najzim- niejszy początek jesieni w stolicy był w 1904 r. gdy termo- metry wskazywały zaledwie 8,4 st. Bardzo ciepły był sych- tek września w 1975 r. kiedy w zachodniej części kraju tempe- ratury dochodziły do 30—34 st.

Co nas czeka we wrześniu?

Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje ciepły początek września. W początkach pierwszej dekady można spodziewać się temperatur maksymalnych w grani- cach ok. 20—25 st. Pod koniec pierwszej dekady może nastą- pić ochłodzenie ze spadkiem temperatur maksymalnych do ok. 16—20 st. Prawdopodobnie tenorowy wrzesień będzie dość ciepły i pogodny.

W naszym stuleciu przeważały ciepłe wrzesnie. Były one w latach: 1975, 1967, 1955, 1951, 1949, 1947, 1943, 1942, 1937, 1934, 1932, 1924, 1919, 1911, 1909, 1903. Chłodne wrzesnie były w latach: 1977, 1972, 1971, 1962, 1960, 1957, 1952, 1941, 1931, 1925, 1922, 1915, 1912.

HEKTOPASKALEK

Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Węgorzewie

ul. Bohaterów Stalingradu 6

ogłasza rekrutację

do I klasy w zawodach:

- * ŚLUSARZ,
- * TOKARZ.

Warunki przyjęcia:

- ukończone 8 klas szkoły podstawowej,
- wiek 15—17 lat,
- odpowiedni stan zdrowia.

Nauka w szkole trwa 3 lata. Praktyczna nauka zawodu odbywać się będzie w Zakładzie Części Samochodowych „POLMO” w Węgorzewie, ul. Przemysłowa 1.

Podanie należy składać w Dziale Kadr Zakładu Części Samochodowych w Węgorzewie. POCZĄTEK NAUKI 4 WRZEŚNIA 1978 R.

k 3194-0

ZARZĄD OKRĘGU ZWIĄZKU POLSKICH ARTYSTÓW PLASTYKÓW poszukuje artystów do prowadzenia Klubu Środowisk Twórczych „Arsenal” mieszczącego się przy ul. Mickiewicza 2. Blizszych informacji udziela biuro ZPAP, Białystok, ul. Mickiewicza 2, w godz. od 9 do 16.

k 3199-1

OKRĘGOWA KOMISJA ARBITRAŻOWA w BIAŁYMSTOKU

zawiadamia, że

od dnia 15 sierpnia 1978 roku siedziba Komisji mieści się w budynku Białostockiego Zjednoczenia Budownictwa w Białymstoku

przy ul. M. Skłodowskiej-Curie 14

(V piętro).

TELEFONY: centrala 204-61
prezes 276-26
wiceprezes 276-32
sekretariat 204-61 wew. 204

Kod pocztowy nie ulega zmianie: 15-950

k 3135-0

WOJEWÓDZKA STACJA KWARANTANNY I OCHRONY ROŚLIN w SUWAŁKACH OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu osobowego marki Dacia, rok produkcji 1974, nr podwozia 726008, nr silnika 49398, nr rejestracyjny SUA 658B.

Cena wywoławcza 85.000 zł.

Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe, instytucje spółdzielcze oraz osoby prywatne. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na konto 79006-925-225 NBP Suwałki lub do kasy WSK i OR w Suwałkach najpóźniej w przeddzień przetargu. Przetarg I odbędzie się w dniu 9 września 1978 r. o godz. 9 w siedzibie WSK i OR w Suwałkach. W przypadku gdy I przetarg nie dojdzie do skutku, II przetarg odbędzie się w dniu 14 września 1978 r. o godz. 9.

Pojazd można oglądać w Suwałkach przy ul. Kościuszki 6 od dnia ukazania się ogłoszenia, w godz. 7 do 8 w dni robocze.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 2978-1

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA PRACY w ŁOMŻY

z siedzibą w WYSOKIM MAZOWIECKIM

Informuje, że

Zakład Usługowo-Produkcyjny w Szepletowie

ul. Przemysłowa — telefon 82

z dniem 1 września 1978 r. świadczy usługi w zakresie:

bieżnikowania opon

do samochodów osobowych następujących typów:

1. Fiat 126 P — rozmiar opony 135B-12
2. Fiat 125 P — rozmiar opony 165B-13
3. Skoda — rozmiar opony 155B-14
4. Syrena — rozmiar opony 155B-15

k 3147-0

Zespół Szkół Rolniczych

w BIELSKU PODLASKIM

posiada wolne miejsca

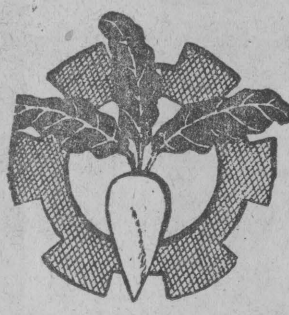
do klas pierwszych

2-letniej ZASADNICZEJ SZKOŁY
MECHANIZACJI ROLNICTWA

Przyjmowana jest młodzież męska w wieku 15—17 lat.

Zgłoszenia przyjmuje i blizszych informacji udziela sekretariat szkoły, ul. Hołowieska 18, tel. 22-41, 22-42.

K 3221-1



DYREKCJA

PRZEDSIĘBIORSTWA

PAŃSTWOWEGO

„Cukrownia Podlaska”

w Łapach

ogłasza, że

ROZPOCZĘTY ZOSTAŁ WERBUNEK PRACOWNIKÓW SEZONOWYCH

na kampanię cukrowniczą 1978/79 na następujące stanowiska:

- * wagowy
- * kontylista
- * procentowy
- * robotnik niewykwalifikowany

do pracy bezpośrednio w Cukrowni „Łapy” i na terenowych punktach odbioru buraków na terenie województwa:

BIAŁOSTOCKIEGO,
ŁOMŻYŃSKIEGO
I SUWAŁSKIEGO.

Zgłoszenia imienne prosimy niezwłocznie kierować na adres:
Cukrownia „ŁAPY” — Dział Spraw Pracowniczych 18-100 Łapy.

O terminie podjęcia pracy zainteresowani zostaną powiadomieni oddzielnym pismem.

Pracownicy sezonowi zatrudnieni bezpośrednio w Cukrowni „ŁAPY” otrzymają bezpłatne zakwaterowanie i obiady po cenach zniżkowych.

Blizszych informacji na temat warunków pracy i płacy udziela listownie lub telefonicznie Dział Spraw Pracowniczych tel. od 271 do 279 wewn. 155.

PP „Cukrownia Podlaska”

k 3004-0

ROZNE

18. VIII. 1978 r. zgubiono teoretyczną dokumentację budowlaną. Uczelnio znalazłkę proszę o zwrot za wynagrodzeniem na adres: Białystok, Antoniewska 19 m. 11. Z. Cimlicki.

ZNALAZIONO pieniądze przy ul. Bema. Wiadomość: Białystok tel. 299-65.

AKORDEONY: „Horch de-Lux” 120 B, „Weltmeister” 86 B — nowe — sprzedam. Suwałki, ul. Świerczewskiego 85 „A”. Laszowski.

SPRZEDAM 11 ul. z parcelami, 18-120 Krynin, ul. Piłsudskiego 63.

PRZYCZEPE ciągnikowa, stan dobry — sprzedam. Kłno, ul. Armii Czerwonej nr 4/3.

CIĄGNIK C-4011 lub C-355 — sprzedam. Henryk Siwicki, Wysockie, gm. Korycin, woj. białostockie.

MOTOCYKL WSK 175 — sprzedam. Hajnówka, ul. Celnia 3, tel. 24-58.

MOTOCYKL MZ-250/1, fabrycznie nowy — sprzedam. Białystok, ul. Sokółka 20.

SPRZEDAM meble do odnowienia, książki, rogi. Białystok, Ostrowskiego 4 „a” m. 17.

SPRZEDAM boszenie oraz mozaikę podłogową, Wiadomość: Białystok, Bema 58/3 (po godz. 18).

CEGLE pełna — sprzedam. Białystok, ul. Mickiewicza 88 m. 1.

k 2643-00

W PODWÓJNYCH ZAKŁADACH Dużego Lotka

3 września 1978 r. dodatkowe nagrody:



★ 20 samochodów osobowych marki Fiat 126 p-650 ccm.

PAMIĘTAJ!

Czas stale nagli!

Do wygrania wyścigu z czasem potrzebny

TOTALIZATOR SPORTOWY Ci własny samochód!

k 3154-00

Dyrekcja Zespołu Szkół Medycznych

w ŁOMŻY

ul. Wiejska 16, kod. 18-400, tel. 31-53

informuje, że

posiada wolne miejsca

na rok szkolny 1978/79

na niżej podanych wydziałach:

- * Medyczne Studium Zawodowe Wydział Higieny Szkolnej,
- * Medyczne Studium Zawodowe Wydział Higieny Stomatologicznej.

Warunkiem przyjęcia jest świadectwo dojrzałości lub ukończenia liceum ogólnokształcącego.

k 3203-0

NACZELNIK MIASTA I GMINY

w Rajgrodzie

ogłasza:

Konkurs

na nazwę ulic w Osiedlu Domków Jednorodzinnych w Rajgrodzie oraz nazwę Osiedla.

Nazwy winny być tematycznie związane z historią m. Rajgród lub regionu.

Propozycje należy składać pisemnie (wraz z uzasadnieniem nazwy) do Urzędu Miasta i Gminy w Rajgrodzie do dnia 15 września 1978 r. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w dniu 20 września 1978 r.

Za każdą nazwę przewiduje się nagrodę w wysokości 1000 zł wraz z wpisem do Księgi Pamiątkowej m. Rajgród.

k 3158-1

ELCKI ZAKŁAD BUDOWLANY w Elku, ul. Mickiewicza 15 ogłasza w dniu 12.IX.1978 r. o godz. 10 II PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu marki MUSCEL typ M-461, nr rej. AL 04-42, rok budowy 1974, cena wywoławcza 31.250,—

Przetarg odbędzie się w Bazie Sprzętowo-Transportowej EZB w Elku przy ul. Suwalskiej 10.

Samochód można oglądać codziennie oprócz niedziel i świąt w Bazie EZB przy ul. Suwalskiej 10.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie EZB przy ul. Mickiewicza nr 15 lub na konto nr 79123-879 NBP O/Elk.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K 3159-1

WPHW — usługi elektroniki samochodowej — tereny wystawowe, wjazd od ul. Ciołkowskiego, codziennie, w godz. 11—18.

WPHW — usługi tapicerskie i montaż mebli. Białystok, ulica Handlowa 2 tel. 219-07 (godz. 8—17).

WPHW — naprawa pralek, lodówek, ul. Stenkiwiewicza 42, godz. 8—18, tel. 333-48 wewn. 2 lub 956 — zgłoszenia napraw domowych.

WPHW — zgłoszenia napraw domowych, Al. 1 Maja 28, godz. 8—18, tel. 330-80, zgłoszenia napraw tel. 319-20, kierownik zakładu.

— ul. Narwiska 3 godz. 9—17 (soboty 10—17) tel. 257-70.

— ul. Olejnicka (Starosielec) godz. 8—17 (soboty 10—18) tel. 283-12.

WPHW — pogotowie telewizyjne — naprawy ekspresowe tel. 333-33 lub 955

codziennie w godz. 14—20, niedziele w godz. 10—16.

NAPRAWA telewizorów — tel. 229-16, Białystok.

NAPRAWA telewizorów — tel. 315-28, Drozdowski.

NAPRAWA telewizorów — tel. 254-82, Turczewski.

POGOTOWIE telewizyjne. — tel. 222-46 — Zawistowski.

POGOTOWIE telewizyjne. — tel. 201-93 — Kallnowski.

POGOTOWIE telewizyjne. — tel. 292-47 — Galecki.

POGOTOWIE telewizyjne. — tel. 239-34 — Talała.

POGOTOWIE telewizyjne. — tel. 334-74 — Woroszylo.

WYRÓB stempli. — Kórnowski, 18-010 Wasilków, Krynin 25.

SPAWARKI transformatorowe sprzeżeniowe, 3-letnia gwarancja. Lublin - Pawia 80, Próchniak.

NAPRAWY kalkulatorów elektronicznych UNIFRA — wykonuje „Unita-Serwis”, Białystok, ul. Olejnicka 3. Informacje telefoniczne nr 292-03.

WPHW — naprawa kucharek gazowych i piecyków łazienkowych, ul. Bohaterów Getta 3 w godz. 8—18, tel. 344-40 zgłoszenia napraw domowych.

PRACA

Lekarze przyjmą opekunkę do 2-letniego dziecka. Białystok, Ciepła 7 m. 35, tel. 222-46.

POSZUKUJE pomocy domowej do trzech dorosłych osób. Mieszkanie oddane z wygodami za pewność. Wasilków, ul. Jurowiecka 37 (przy dworcu PKP).

PRZYJME uczniów do cukierki „Donald”. Białystok, ul. Warszawska 44, Błudnik.

INŻYNIER budowlany z dwuletnią praktyką w wykonawstwie poszukiwany na terenie Białegostoku z możliwością mieszkania. Oferty kierować: Biuro Ogłoszeń nr 4302.

PRZYJME uczniów do cukierki „Donald”. Białystok, ul. Warszawska 44, Błudnik.

INŻYNIER budowlany z dwuletnią praktyką w wykonawstwie poszukiwany na terenie Białegostoku z możliwością mieszkania. Oferty kierować: Biuro Ogłoszeń nr 4302.

PRZYJME uczniów do cukierki „Donald”. Białystok, ul. Warszawska 44, Błudnik.

INŻYNIER budowlany z dwuletnią praktyką w wykonawstwie poszukiwany na terenie Białegostoku z możliwością mieszkania. Oferty kierować: Biuro Ogłoszeń nr 4302.

PRZYJME uczniów do cukierki „Donald”. Białystok, ul. Warszawska 44, Błudnik.

INŻYNIER budowlany z dwuletnią praktyką w wykonawstwie poszukiwany na terenie Białegostoku z możliwością mieszkania. Oferty kierować: Biuro Ogłoszeń nr 4302.

PRZYJME uczniów do cukierki „Donald”. Białystok, ul. Warszawska 44, Błudnik.

INŻYNIER budowlany z dwuletnią praktyką w wykonawstwie poszukiwany na terenie Białegostoku z możliwością mieszkania. Oferty kierować: Biuro Ogłoszeń nr 4302.

PRZYJME uczniów do cukierki „Donald”. Białystok, ul. Warszawska 44, Błudnik.

INŻYNIER budowlany z dwuletnią praktyką w wykonawstwie poszukiwany na terenie Białegostoku z możliwością mieszkania. Oferty kierować: Biuro Ogłoszeń nr 4302.

PRZYJME uczniów do cukierki „Donald”. Białystok, ul. Warszawska 44, Błudnik.

INŻYNIER budowlany z dwuletnią praktyką w wykonawstwie poszukiwany na terenie Białegostoku z możliwością mieszkania. Oferty kierować: Biuro Ogłoszeń nr 4302.

PRZYJME uczniów do cukierki „Donald”. Białystok, ul. Warszawska 44, Błudnik.

INŻYNIER budowlany z dwuletnią praktyką w wykonawstwie poszukiwany na terenie Białegostoku z możliwością mieszkania. Oferty kierować: Biuro Ogłoszeń nr 4302.

PRZYJME uczniów do cukierki „Donald”. Białystok, ul. Warszawska 44, Błudnik.

INŻYNIER budowlany z dwuletnią praktyką w wykonawstwie poszukiwany na terenie Białegostoku z możliwością mieszkania. Oferty kierować: Biuro Ogłoszeń nr 4302.

PRZYJME uczniów do cukierki „Donald”. Białystok, ul. Warszawska 44, Błudnik.

INŻYNIER budowlany z dwuletnią praktyką w wykonawstwie poszukiwany na terenie Białegostoku z możliwością mieszkania. Oferty kierować: Biuro Ogłoszeń nr 4302.



ODDZIAŁ OSOBOWY

PKS

w BIAŁYMSTOKU

uprzejmie informuje, że

REJESTRACJA ZAŚWIADCZEŃ DO BILETÓW MIESIĘCZNYCH PKS NA DOJAZDY DO PRACY

na lata 1978—1980 na terenie działalności

tut. Oddziału będzie prowadzona

w następujących terminach i miejscowościach:

4—27.IX. na dworcu PKS w Białymstoku tel. 938

4—6.IX. w kasie biletowej PKS w Łapach tel. 324

5—8.IX. na dworcu PKS w Sokółce tel. 24-46

11—15.IX. w kasie biletowej PKS w Białymstoku tel. 594

18—20.IX. na dworcu PKS w Monikach tel. 213

11—14.IX. na dworcu PKS w Dąbrowie Białostockiej tel. 6

18—22.IX. na dworcu PKS w Hajnówce tel. 29-47

Szczegółowe informacje o rejestracji podane są na ogłoszeniach.

Można je również uzyskać telefonicznie kontaktując z wymienionymi nr telefonów.

Zakładom pracy w trosce o zabezpieczenie dojazdu pracowników zaleca się załatwianie formalności związanych z rejestracją na listach zbiorowych.

k 3191-00



UWAGA ROLNICY!

Białostockie Zakłady Drobiarskie w Białymstoku informują, że od dnia 1 września do 15 listopada br.

umowny SKUP GĘSI

odbywa się na spédach organizowanych wyłącznie przez nasze Zakłady.

W miesiacu wrzesniu skup gęsi prowadzony będzie:

Data:	Miejscowość:
1.09.1978 r.	— Brańsk, Jaświły, Wizna, Andrzejewo, Zambrów.
4.09.1978 r.	— Wasilków, Sidra, Rutki, Piekuty, Ciechanowiec, Szczuczyn.
5.09.1978 r.	— Dziadkowiec, Jasionówka, Dąbrowa B., Miastkowo, Szczepankowo, Czyżew.
6.09.1978 r.	— Tykocin, Janów, Jedwabne, Kolaki, Szumowo.
7.09.1978 r.	— Siemiatycze, Grodzisk, Przytuły, Zawady, Wys. Maz., Szepletowo, Radziłów.
8.09.1978 r.	— Nowy Dwór, Nowogród, Stawiski, Trzcianka.
11.09.1978 r.	— Poświętne, Krynin, Piatnica, Zagroby, Kobylin Borzmy, Szulborze Koty.
12.09.1978 r.	— Kłukowo, Boćki, Drohiczyn, Łomża, Kulesze Kości, Nur.
13.09.1978 r.	— Wyski, Moniki, Sniadowo, Gać, Świętek Wielki, Grajewo.
14.09.1978 r.	— Białsk, Podl., Jablonka Kości, Sokół, Andrzejewo, Lachowo.
15.09.1978 r.	— Łapy, Zambrów, Wyszonki Kości, Zareby Kości, Białaszewo.
18.09.1978 r.	— Kłukowiec, Kalinówka Kości, Kuźnica B., Szczepankowo, Grabowo.
19.09.1978 r.	— Korycin, Wizna, Boguty Panki, Perlejewo, Rajgród.
20.09.1978 r.	— Brańsk, Hajnówka, Nurzec, Kolno, Rogienice W., Turośl.
21.09.1978 r.	— Ostrozy, Milejczyce, Krynin, Suchowola, Rutki.
22.09.1978 r.	— Kleszczewo, Jaświły, Szumowo, Mały Płock, Goniadz.
25.09.1978 r.	— Tykocin, Dąbrowa B., Sokółka, Piekuty, Szczuczyn.
26.09.1978 r.	— Jasionówka, Kolaki, Czyżew, Zbójna, Trzcianka.
27.09.1978 r.	— Dziadkowiec, Nowy Dwór, Przytuły, Kulesze Kości, Szepletowo, Szulborze Koty.
28.09.1978 r.	— Siemiatycze, Zagroby, Zawady, Wys. Maz., Ciechanowiec, Radziłów.
29.09.1978 r.	— Kaniuk, Grodzisk, Drohiczyn, Miastkowo, Jedwabne, Andrzejewo.

Prosimy o terminową dostawę gęsi na spedy zgodnie z zawartymi umowami. Dostarczanie do punktu skupu gęsi nie mogą być okarmione oraz mieć powiązanych nóg i skrzydeł.

Zabezpieczyć ptaki w transporcie przed deszczem. Skup trwa od godz. 7.00 do 13.00.

Ergonomia po białostocku

Jak już informowaliśmy, w „Bielpo” powstał pierwszy w polskiej spódmierzności zespół ergonomiczny. 24. bm. był dniem, w którym zespół rozpoczął swą działalność. Kierownictwo zakładu zorganizowało spotkanie przedstawicieli załogi z prezesem Oddziału Białostockiego Polskiego Towarzystwa Ergonomicznego — doc. dr. KONRAD KICZKA, prezesem Wojewódzkiego Komitetu Naukowego i Technicznego do spraw Ergonomii i Ochrony Pracy (WKN-T) — dr. med. BOGUMIŁEM KISSEEM, wiceprezesem tegoż Komitetu — dr. JÓZEFEM KOBUSEM oraz reprezentantem Oddziału NOT w Białymstoku — mgr. CZESŁAWEM MISZCZUKIEM. Celem spotkania było przede wszystkim zapoznanie pracowników „Bielpo” z nową dziedziną nauki — ergonomią, ukazaniem jej zalet i korzyści płynących z jej praktycznego wykorzystania.

Na temat ergonomii raportowali naszej „Gazecie” przedstawiciele Oddziału ISS — pracownicy naukowej Akademii Fizjologii Akademii Medycznej w Białymstoku i zresztą WKN-T. Termin „ergonomia” jest mało znany w naszym społeczeństwie, podobnie jak dziedzina nauki, która oznacza, ażeby więc sądzić, że jest wy. Czy tak jest w istocie? — Tak. Ergonomia jako nauka, która bada, jak należy wykonać pracę, aby była ona efektywna i wygodna dla pracownika. Skutki nieergonomicznych rozwiązań obserwujemy często w postaci różnorodnych schorzeń, a w przypadkach ekstremalnych — w postaci chorób zawodowych. — W skład zespołu ergonomistów wchodzi przedstawiciel różnych zawodów i specjalności. Dlaczego? — Ergonomia jest nauką

stopnia ciężkości pracy. Wyniki badań są następnie poddawane analizie ergonomicznej, która wykazuje, jakie zmiany należy wprowadzić na poszczególnych stanowiskach pracy. Realizacja założeń będących efektem analizy ergonomicznej jest najważniejszym zadaniem zespołu. Istnieje już w zakładach pracy województwa białostockiego zespoły ergonomiczne realizujące swoje cele w ścisłej współpracy z przedstawicielami placówek naukowych, wchodzących w skład Wojewódzkiego Komitetu Naukowo-Technicznego do spraw Ergonomii i Ochrony Pracy.

— Jak wygląda osiągnięcia białostockich ergonomistów na tle ogólnopolskim? — Białystok jest jednym z pierwszych w kraju ośrodków, w których zastosowano ergonomię w teorii i praktyce. Na Akademii Medycznej od kilku semestrów prowadzone są wykłady z tej dziedziny. W „Fastach”, „Polkolozie”, „Uchwytych”, a ostatnio w „Bielpo” powstały zespoły ergonomiczne. O pozycji białostockich ergonomistów świadczą fakty, że w delegacji polskiej na III Międzynarodową Konferencję Ergonomiczną, która odbędzie się na przełomie sierpnia i września w Budapeszcie, znalazła się grupa naukowców z Białostocka. Rozmawiał: A. SOŁOMIEWICZ

interdyscyplinarna. Ma wiele wspólnego z nauką o człowieku, z psychologią, fizjologią i socjologią pracy, z antropometrią (tj. metodami pomiarów ciała ludzkiego), z naukami technicznymi. Stąd nieodwzajemniona jest w zespole obecność lekarza, fizjologa pracy, psychologa pracy, inżyniera konstruktora, technologa, inspektora BHP. — Jak są podstawowe zadania zespołu ergonomicznego? — Członkowie zespołu muszą zwracać szczególną uwagę na wszelkie nieprawidłowości wynikające z źle zorganizowanej pracy. Zespołu inicjuje badania nad wydatkiem energetycznym pracowników, nad monotonią i ruchami robotycznymi, nad obciążeniem statycznym mięśni, co jest niezbędne przy ustalaniu

Przejazd na granicy ryzyka

W Starosielcach na ulicy Nowosielskiej jest przejazd kolejowy. Nie jest to zwykły przejazd. Jego specyfika polega na tym, że niemal przez cały czas jest zamknięty. I to zamknięty na kłódkę. Jakaś idea przysięgła takiemu pomysłowemu rozwiązaniu? Podobno brak ludzi do otwierania i zamykania szlabanów. Znaleźliście wyjście salomono- — zamknąć na stałe. I tu zaczyna się problem. Zawsze było wiadomo, że jak przejazd zamknięty, to znaczy że za chwilę będzie jechał pociąg. W Starosielcach przejazd z tym myślowym schematem. Zamknięty szlaban wcale nie oznacza, że ma to jakiś związek z przebiegiem jazdy. W związku z tym ludzie sobie przechodzą, już zupełnie nie bacząc na niebezpieczeństwo. Może by więc zmienić koncepcję „zabezpieczania” przejazdu? Stale zamknięty szlaban wprowadza w błąd i zwiększa niebezpieczeństwo, a w żadnym wypadku nie stanowi ostrzeżenia. Jak na razie na przejeździe rozrywają się sceny mroźne: krew w zylach. Czy dopiero tragiczny wypadek będzie sygnałem do zainteresowania się niebezpiecznym przejazdem? (hm)

Co, gdzie, kiedy?

- W BIAŁYMSTOKU**
- TEATR**
- Teatr Dramatyczny im. A. W. Wierzyńskiego (Wysokie Małowie): „Czarna szewcowa”, prod. franc. (od lat 15), godz. 17.30.
- KINA**
- „Północ”, „Rollercoaster”, prod. 5A, kol. (od lat 15), godz. 15.15, 17.15 i 19.15.
- „Powodzenia stary”, prod. 1A, kol. (od lat 15), godz. 15.15, 17.15 i 19.15.
- „Barbara Radziwiłłówna”, prod. polsk., archiwalny, (bez ograniczeń wiekowych), godz. 17.30.
- „Syrén”, „Old Surehand”, prod. jugosl., panor., kol., dubb., 15.30, 17.30, 19.30.
- „Stara strzel”, prod. franc. (od lat 15), godz. 17.15 i 19.15.
- „Złoty kłosek”, „Seksja specjalna”, prod. franc. (od lat 15), godz. 17.15 i 19.15.
- „Spotkanie”, „Krótkie wycieczki”, prod. wiosk. (od lat 15), godz. 17.15 i 19.15.
- „Kolejarz”, „Nieczynne”.
- KLUBY**
- Klub Rozrywkowy, ul. Wierzbowa — Dyskoteka z gwiazdą włoskiej piosenki — godz. 19.30.
- Interklub ACK „Sepulchrum”, Dąbrowskiego 3, „Spodki”, „Dyskoteka”, godz. 19.30, 21.30, 23.30.
- KINA W WOJEWÓDZTWIE BIAŁOSTOCKIM**
- Bielsk Podlaski — „Siedem no- w w Japonii”, prod. ang. (od lat 12).
- Dąbrowa Białostocka — „Mi- nie życie Budimira Trajkovi- cza”, prod. jugosl. (od lat 12).
- Hajnówka — „Morderstwo w Orient Ekspresie”, prod. ang. (od lat 12).
- Lapy — „Gang Olenska wpada w szal”, prod. dąsk. (od lat 12).
- Moniki — „Melodie białych noc- ci”, prod. rad. — jugosl. (od lat 12).
- Sokołka — „Odrzeczaj, brudni- si”, prod. wiosk. (od lat 15).
- Stary — „Wielki szlaban — zagrożenie możliwości zmian programu”.
- MUZEJA**
- W BIAŁYMSTOKU**
- Muzeum Okręgowe — Ratuse — czynne codziennie (z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 12-19, w niedzielę w godz. 10-18. Wystawy stałe: Pradzieje Białostoczyzny; Galeria Malarstwa Polskiego. Wystawa czasowa: Trzy pokolenia malarzy Wierusz-Kowalskich. Przewod- niki muzealne jest do dyspozycji wycieczek zgłoszonych na 2 dni przed zwiedzaniem.
- Muzeum w wiosk. — 15.30, 17.30, 19.30.
- „Muzeum w Supraślu” — czynny w wiosk. — 15.30, 17.30, 19.30.
- „Muzeum w Białymstoku” — czynny w wiosk. — 15.30, 17.30, 19.30.
- „Muzeum w Tykocinie, ul. Kozia 2” — Oddział Muzeum Okręgowego — czynne codziennie (z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 12-19, w niedzielę w godz. 10-18. Wystawy stałe: Galeria Zygmunta Bujnow- skiego; Gabinet glogowski; Tra- dycyjne zajęcia kobiety wiejskiej na Podlasiu w XIX w.; Ekspo- zycja wnętrza Sali Wielkiej dawnej synagogi. Zgłoszenia wycieczek na 2 dni przed zwiedzaniem — tel. 825-26.
- Muzeum Ruchu Rewolucyjnego — Oddział Muzeum Okręgowego — ul. Warszawska 37 — czynne codziennie (z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 12-19, w niedzielę w godz. 10-18.
- WYSTAWY**
- W BIAŁYMSTOKU**
- Salon Wystawowy BWA (Arse- nal), ul. Mickiewicza 2 — Indy- widualna wystawa malarstwa Mi- kołaja Dawidziuka (okręg łódzki) — czynna codziennie (z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych) w godz. 10-17.
- Galeria Sztuki Współczesnej PSP, ul. Waryńskiego 34 — Wystawa malarstwa artystów pla- styków Włodzimierza Marka Ko- walskiego, Jerzego Kwiatkowskie- go i Jarosława Wojtkiewicza — czynna w godz. 10-18 (z wyjąt- kiem niedziel i dni świątecz- nych).
- ZPAF Galeria „ART”, ul. Sien- kiewicza 14 — Wystawa twórczo- ci środowiska białostockiego — czynna codziennie (z wyjątkiem niedziel i dni świątecz- nych) w godz. 10-18, w soboty w godz. 10-16.
- Klub MPK, ul. Sienkiewicza 3 (czytelnia) wystawa fotorepo- rtera KAW. Długość Czysta — pt. „Polak w Kosmosie” — czyn- na w godzinach pracy czyteln.
- RADIO I TV**
- RADIO**
- PROGRAM I**
- Wiedomości: 9.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00. Noc z melodii i piosenki; 4.00
- WYSTAWY**
- W BIAŁYMSTOKU**
- Salon Wystawowy BWA (Arse- nal), ul. Mickiewicza 2 — Indy- widualna wystawa malarstwa Mi- kołaja Dawidziuka (okręg łódzki) — czynna codziennie (z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych) w godz. 10-17.
- Galeria Sztuki Współczesnej PSP, ul. Waryńskiego 34 — Wystawa malarstwa artystów pla- styków Włodzimierza Marka Ko- walskiego, Jerzego Kwiatkowskie- go i Jarosława Wojtkiewicza — czynna w godz. 10-18 (z wyjąt- kiem niedziel i dni świątecz- nych).
- ZPAF Galeria „ART”, ul. Sien- kiewicza 14 — Wystawa twórczo- ci środowiska białostockiego — czynna codziennie (z wyjątkiem niedziel i dni świątecz- nych) w godz. 10-18, w soboty w godz. 10-16.
- Klub MPK, ul. Sienkiewicza 3 (czytelnia) wystawa fotorepo- rtera KAW. Długość Czysta — pt. „Polak w Kosmosie” — czyn- na w godzinach pracy czyteln.
- RADIO**
- PROGRAM I**
- Wiedomości: 9.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00. Noc z melodii i piosenki; 4.00

Marzeniem „Złota jodła”

Skonczyły się wakacje młodzieży szkolnej. Nie dla wszy- stkich były one jednak okresem wypoczynku. Część młodzie- ży w tym okresie doskonaliła swe umiejętności nabyte w la- tach poprzednich. Do grona tego należeli także uczniowie piątej i szóstej kla- sy Szkoły Podstawowej nr 25 im. Janusza Kusocińskiego w Białymstoku, członkowie szkolnego teatru lalkowego „BAJ”, którzy już po raz drugi uczestniczyli w Kieleckim Harcerskim Festiwalu Młodzieży Szkolnej przyznając jedną z głównych nagród w postaci „Srebrnej jodły”.

Działalnością tego sie- demnastoosobowego tea- tralnego zespołu kieruje na- chodzący do lat trzyna- stych jego założycielka, komendantka Hufca ZHP, kolumna Teresa Kondracka i pomagająca jej w tej pracy wychowawczyni świetlicy szkolnej — Aleksandra Je- zierska. — Podczas swej kilkunasto- letniej pracy w harcerstwie próbowałam wielu różnych form działalności z młodzie- żą, a wreszcie moje zaintereso- wanie skupiło się wokół la- lek — mówi Teresa Kond- racka. — Dzięki zaangażowaniu i pomocy dyrektora naszej szkoły, która jest w zasadzie szkołą o profilu typowo sporto- wym — mgr. Kazimierza Ko-



NA ZDJĘCIU: członkowie teatru „Baj” przygotowują się do przedstawienia. Fot. Krzysztof Zamojski

A co do planów na przy- szłość, to trudno jeszcze coś powiedzieć, gdyż dopiero roz- poczynamy kolejny rok na- szej pracy. Będziemy robić wszystko, aby w przyszłym roku kolekcja naszych jodeł powiększyła się o złotą. — A pani marzenie? — Jeśli już mogę je zdradzić, to pragnę, aby z grupy młodzieży, której zdołam zaszczepić bakcyi lalkarstwa, wyrósł choć jeden profesjo- nalista, który ukończy Wy- dział Lalkarski Wyższej Szko- ly Teatralnej. — Na zakończenie chciałabym jeszcze dodać, iż dotychczas odniesione sukcesy, to nie tylko praca młodzieży, ale i ich rodziców, którzy nam bez- interesownie pomagają. Szczególny wkład w te su- cesy mają rodzice Kasi Bu- kowskiej i Asi Czyżewskiej, za co im serdecznie dziękuję. RYSZARD ŚWIERCZEWSKI

Ciekawe zajęcia -więcej słuchaczy

E GZEKUTYWA Komite- tu Miejskiego PZPR w Hajnówce dokonała o- ceny przebiegu szkolenia par- tyjnego. Zakończyło je w ro- ku szkolnym 1977/78 37 zespo- łów. W szkoleniu brało udział 1100 członków i kandydatów partii. Poza tym uczestniczyli w nim członkowie ZSL, SD, ZSMP oraz bezpartyjni. W dobrej tematyki organi- zacje partyjne kierowały się zainteresowaniami i pozio- mem słuchaczy. Wiele bezpar- tyjnych uczestników szkolenia wstąpiło w szeregi partii. W zespole stosowano środki audiowizualne: projektor fil- mowy, magnetofon, telewizor. Na wyróżnienie zasługują organizacje partyjne w HPPD, HZPM, HPSDD, Oddział WSP „Spółem”, Spółdzielnia Inwalidów „Postęp” i wiele innych. (KL)

„Koszulek” się umuzyczni...

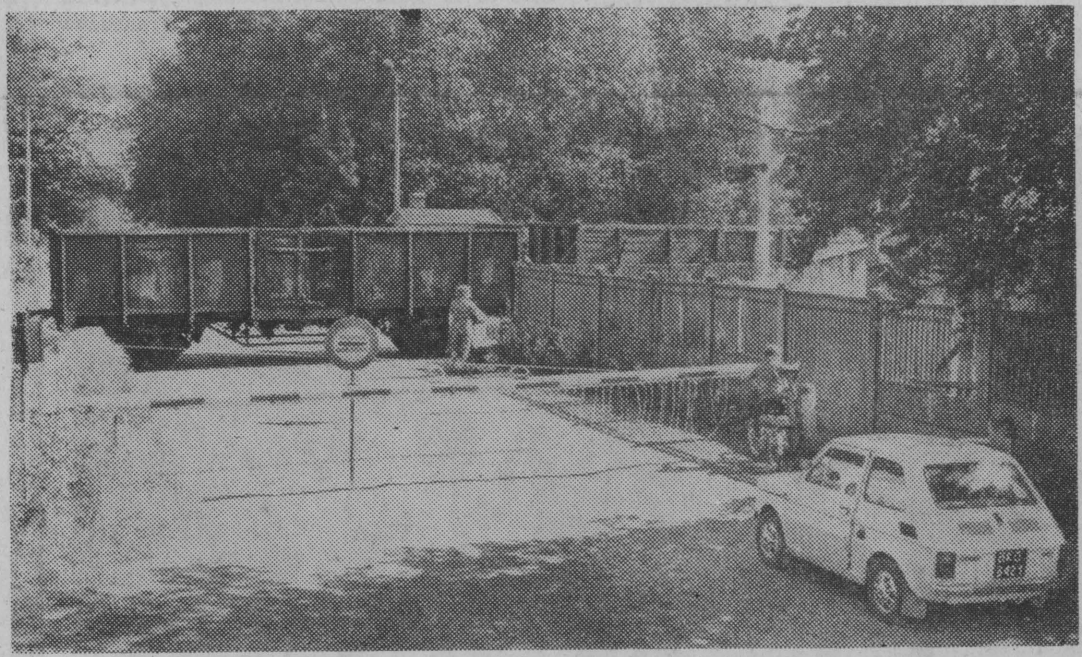
Remont w sklepie mu- zycznym przy ul. Lipo- wej zaczął 10 lipca br. Ponieważ było to w mieście jedyna placówka tego typu, białostocianie zostali całko- wicie pozbawieni możliwości zakupu artykułów muzycz- nych. W ubiegłym tygodniu, w odpowiedzi na liczne telefony czytelników, „Gazeta” zainte- resowała się tą sprawą. Oka- zało się, że remont sklepu po- trwa kilka miesięcy, ale o o- tworzeniu stoiska nikt nie wie. Jak nas poinformowano

w Centrali Handlowej Prze- mysłu Muzycznego, najbliższe sklepy muzyczne znajdują się w Gódnym, Łomży, Augustów- ie i Giżycku. Trochę to da- leko. Szczególnie, gdy chodzi o zakup drobnych akcesoriów. Dlatego też istnienie w Bia- łymstoku choćby jednego ma- lego stoiska z artykułami mu- zycznymi jest nieodzowne. Dzięki interwencji „Gazety” w Wydziale Handlu Urzędu Miejskiego i w Dyrekcji WPHW sprawa jednak ruszyła z miejsca. W ubiegły piątek, odbyła się na- rada przedstawicieli GHPW z dy- rekcją WPHW w Białymstoku, z udziałem kierownika Wydziału Handlu HM w Warszawie. Na tej naradzie podjęto decyzję o udostępnieniu pierwszego piętra „Koszałki” dla potrzeb sklepu muzycznego. Bie- żące brzoła „Koszałka” w ca- łym, a w „Koszałce” w części, w której znajdowały się artykuły, będą one przysyłane do sklepu z przelaniem samo- wienia przez Klienta.

Otwarcie sklepu planowane jest na początek września. W związku z trudnościami ka- drowymi, termin ten może u- lecieć. Dyrekcja WPHW zapewni jednak, że nie będzie to później niż 6 września. Stoiska w „Koszał- ku” będą czynne do czasu za- kończenia remontu w sklepie muzycznym przy ul. Lipowej 16. (hm)

Kronika wypadków

Na ul. Białostockiej w 50- KOLCE wydarzył się tragiczny w skutkach wypadek drogowy. Pod koła motocykla „Jawa” z kierownikiem Kazimierzem G. dosta- li się 11-letnia Antonina M. (zam. w Sokółce). Na skutek doznanych obrażeń stanowiących zagrożenie, 11-letnia dziewczynka została przewieziona do szpitala. — Kierujący ciężarówką „Zim- 27-letni Marek W. nie zachow- wał należytej ostrożności na skrzy- żowaniu ul. Hetmańskiej i Zwy- kiej. W wyniku czego nastąpił ra- zowy wypadek, w którym 11-let- ni dziewczynka została ranna. Właściciel ciężarówki, który nie miał prawa jazdy, został zatrzymany. (Kaz)



ZUKOSA Powody do zdziwień

Z DZIWIŁ się pan Kon- stantyn Plawski i swoim zdziwieniem zaraził nas do tego stopnia, że ujawni-amy je publicznie. Rzecz dotyczy wprowadzonych co- dopiero opłat za zbiorowe anteny radiowo — telewizyj- ne. Pan Plawski jest rencistą, więc przysługują mu zwolnie- nienia z opłaty. Jako człowiek dużej społecznej dyscy- pliny, udał się więc do Rejo- nu Eksploatacji Długości nr 1 z podaniem i odcinkiem ren- ty, czyli z dokumentacją sto- sunkową, choć naszym zdaniem zbędnie rozbudowaną, po- dając w RED nr 1 dowody, że jest uszczelką. Zmusi- jemy go do wykonania poszcze- gólnych czynności, które za- wartę w postanowieniu dyrektora ZBM, to znaczy udać się do komisji domo- wej i uzyskać tam poświad- czenie stanu faktycznego. Komitet pracuje społecznie, zastając go nie wiadomo kiedy. No cóż, renciści mają czas, mogą podpierać. A że wiek i zdrowie już nie to? Przecież

ludzie muszą mieć jakieś po- wody do zdziwień. Zdziwił się jeden z naszych lekarzy. Przez cały ubiegły tydzień nie mógł umyć pod- wozu samochodu. Sam tego zrobić nie mógł, szanuje ręce, bo tymi rękami dotyka ra- ludzi, których leczy. Dowi- edział się w końcu, że prostą usługę wykonują mu jedynie w stacji Automobilkub przy ul. Lenina. Była sobota, a stacja czynna do trzynas- tej. Pół godziny przed czasem zamknęli jednak usługowy kram. Lekarzowi zaś powie- dzieli, że jeśli się dźwiał, to niech się uda do wojeuody w celu uzgodnienia innych godzin mycia rzeczonych podwozów. — Jedni zdziwili coraz wię- cej. Mają się dźwiał z para- doksu, o które co krok wia- liz głową jak w mur, a inni się dźwiał, że my się dźwiał- my. Miedzy jednym a dru- gim zdziwieniem stoi zro- ządliwy rozsadek i czeka na właściwe spożytkowanie. (Kaz)

